



Archi Zeszyt

Relacja z 10. Weekendu Architektury w Gdyni

Archi Zeszyt | Relacja z 10. Weekendu Architektury w Gdyni

Koncepcja wydawnictwa:

Zespół projektowy Agencji Rozwoju Gdyni w składzie:
Jacek Debis, Witold Okun, Maja Stróżyk

Koncepcja graficzna:

Paulina Rychter oraz zespół projektowy Agencji Rozwoju Gdyni

Opracowanie graficzne i skład:

Paulina Rychter

Korekta i redakcja językowa:

Anna Roman

Wydawca:

Agencja Rozwoju Gdyni Sp. z o.o. oraz
Wydawnictwo Bernardinum Sp. z o.o., Pelplin

Druk i oprawa:

Wydawnictwo Bernardinum Sp. z o.o.
ul. Ks. Biskupa Dominika 11
83-130 Pelplin

Partnerzy Strategiczni:

Miasto Gdynia, Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki
w Warszawie, Muzeum Marynarki Wojennej

Partnerzy:

Muzeum Miasta Gdyni, Pilecki Instytut Berlin, Gdyńskie
Centrum Filmowe

Wydawnictwo dofinansowane ze środków:

Narodowego Instytutu Architektury i Urbanistyki w Warszawie



Wydawnictwo
bernardinum

GDYNIA



Index

5 Wstęp

6 Prelegenci i paneliści

9 Archi Prelekcje

10 Archi Prelekcje – 28 sierpnia

12 Archi Prelekcje – 29 sierpnia

15 Lekcje Architektury

17 Archi Debaty

18 Archi Debata – 28 sierpnia

22 Archi Debata – 29 sierpnia

25 Archi Wystawy

26 Zaangażowany funkcjonalista i architekt potrzeb

29 Tadeusz Juliusz Jędrzejewski i jego architektura

33 Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska

39 Archi Spacerzy

45 Archi Film

47 Archi Fotografia

48 Wydarzenia fotograficzne

50 Gdyński Modernizm w Obiektywie 2020

52 Nagrody Publiczności

53 Fotografie wyróżnione

61 Wystawa Vis-à-Vis

63 Archi Edukacja

65 Archi Brief

66 Gospodarka Obiegu Zamkniętego
w architekturze

69 Modernistyczny dom otwarty

72 Arieł Sharon w międzywojennym
Tel Awiwie

75 Między prowincją i metropolią.
Architektura międzywojennego Wilna

78 Architektura spełniona

81 Medusa – Oczekiwania

84 Architektura demokracji – demokracja
architektury. Rozbudowa Sejmu RP
2001-2018

87 Ekologia po ludzku

89 Gdyńska rewolucja klimatyczna

90 Bejrut – jak feniks z popiołów?

92 Archi-Hydro zagadka

93 Bibliografia

ISBN 978-83-8127-566-8



9 788381 275668

Wstęp

Archi – Antycypacja

10. edycja Festiwalu Weekend Architektury w Gdyni,
27-30 sierpnia 2020 r.

Hasło **ANTYCYPACJA** stanowiło zaledwie wierzchołek wątków i problemów poruszanych oraz interpretowanych w prezentowanych projektach, przez zaproszonych gości.

Co aktualnie chcą nam przekazać wybitne postacie polskiej architektury, jakimi postawami, trendami kierują się w swoich pracach? Co wpływa na zmiany ich wizji twórczej? Odczytanie tych przekazów stanowiło wartość dodaną wydarzenia.

Nie oczekiwaliśmy na gotowe manifesty, byliśmy gotowi na uważną obserwację, wsłuchiwanie się w otwarty archi-przekaz prelegentów oraz panelistów **Weekendu Architektury**. *Continuum* Archi Prelekcji stanowiła otwarta konfrontacja zaproszonych architektów w czasie dwóch przeprowadzonych debat.

Architektura w Polsce dorasta z każdą dekadą. Zmienia się, choć bez rewolucji. Rozsądnie ewoluuje, tworząc podstawy dla dalszych zmian, w tym transformacji przyszłych pokoleń: zarówno architektów, jak i inwestorów oraz użytkowników.

Egocentryzm, autorytarność mistrzów, wyścig pracowni po „Świętego Graala” w architekturze, przekuto w kooperację, eko-misję, uważność na

etapie realizacji, a także w pokorę i rosnący szacunek w środowisku nawet do niszowych projektów, w tym realizowanych na głębokiej prowincji. Ten trend bezsprzecznie przyczynia się do ograniczania zjawiska peryferyzacji, a także uruchamia oddolnie, efektem domina, kolejne wartościowe inicjatywy z udziałem znakomitych architektów.

Większą wagę zyskują projekty o dużym znaczeniu społecznym, często kameralne, w których preferowanymi kryteriami wyboru nie są wyłącznie ekskluzywni inwestorzy czy rekordowe budżety.

Kolejny trend to otwartość na nietatwe wyzwania, w tym praca nad obiektami o nowej, do tej pory nierealizowanej funkcji, czy też – w wypadku istniejących już budynków i przestrzeni – redefiniowanie dotychczasowych funkcji. Architekci stają się coraz bardziej uważni na najdrobniejszy szczegół mogący inteligentnie poprawić realizowany projekt oraz sam proces inwestycyjny, przyczyniając się m.in. do jego trwałości, czy ograniczenia śladu węglowego.

Antycypacja, pokora i uważność – to cechy, które wyróżniały projekty architektoniczne i urbanistyczne zaprezentowane w czasie festiwalu.

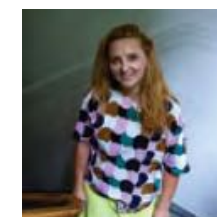
Prelegenci i paneliści



Marek Łucyk



Michał Pszczółkowski



Weronika Szerle



Hubert Bilewicz



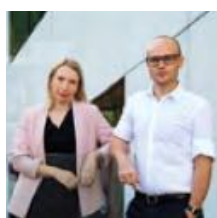
Małgorzata Jędrzejczyk



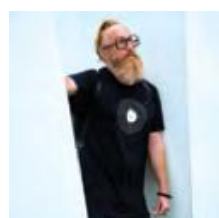
Ryszard Nakonieczny



Maciej Siuda



Anna Grajper
Sebastian Dobiesz



Przemysław Łukasik



Zbigniew Reszka
Michał Baryżewski



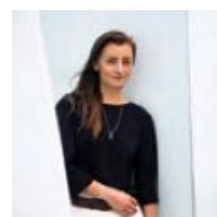
Artur Tanikowski



Kazimierz Butelski



Joanna Krukowska



Anna
Orchowska-Smolińska



Bolesław Stelmach



Piotr
Gniewek



Barbara
Marchwicka



Ewa Rombalska



Karolina
Tulkowska-Słyk



Magdalena
Federowicz-Boule



Kazimierz Łatak
Piotr Lewicki



Sandra
Przepiórkowska



Marek Stempa



Patrycja
Jastrzebska



Iwona Markešić



Michał Stangel



Marta Nowosielska
Filip Domaszczyński
Dorota Sibińska

Archi Prelekcje

„Kiedy Architekci mówią o budynkach, ich wypowiedzi nie zawsze dokładnie pasują do opowieści, które przekazują nam ich budynki. [...] wiąże się to z tym, że mówią oni dużo o przemyślanych aspektach swoich obiektów, mało zaś ujawniają sekretnych namiętności, które tak naprawdę ich inspirują”.

Peter Zumthor, *Myslenie architektura*

Cz. 1 „Życie Miasta” & Cz. 2 „Archi-Antycypacja”

Obraz mówi bardzo wiele, ale emocje, osobista, autorska narracja, bliski, bezpośredni kontakt z twórcą, budują dodatkowy wymiar jakości przekazu dla jego odbiorców.

Prelekcje architektoniczne stanowią swoisty rodzaj przeżycia estetycznego, a zarazem ogromnego źródła przyszłych inspiracji. Parafrazując myśl **Petera Zumthora**, ani sama opowieść architekta, ani same ilustracje i rysunki budynku nie zapewnią nam pełnej narracji, jego kompletnego obrazu. Liczą się także przywoływane emocje, budowanie wielowymiarowego przekazu, w którym także odbiorca, jego reakcje (nawet przez kontakt wzrokowy), wpływają na unikatowość i autentyczność budynku.

Wystąpienia architektów w salach teatralnych czy kinowych stanowią pewną formę spektaklu, w którym architekci – twórcy, mogą poprzez bliski kontakt ze słuchaczami podzielić się także sekretnymi namiętnościami, które towarzyszyły im w czasie projektowania.

Podczas dwóch dni **Archi Prelekcji w Gdynskim Centrum Filmowym (28-29.08)** wystąpiło kilkunastu znakomitych gości festiwalu – w tym architektów, architektek, ekspertów edukacji architektonicznej oraz rozwoju miast:

dr hab. inż. arch. Bolesław Stelmach, dr hab. inż. arch. Kazimierz Butelski, arch. Anna Grajper, arch. Sebastian Dobiesz, arch. Piotr Lewicki, arch. Kazimierz Łatak, arch. Przemysław Łukasik, dr hab. inż. arch. Michał Stangel, dr inż. arch. Anna Orchowska-Smolińska, arch. Dorota Sibińska, arch. Filip Domaszczyński, arch. Sandra Przepiórkowska, Patrycja Jastrzebska, arch. Ewa Rombalska oraz Marek Łucyk.

Jedno z wystąpień miało wyjątkową formułę plenerowego **Spaceru z Architektami** (Michałem Baryżewskim i Zbigniewem Reszką), połączonego z prelekcją oraz bezpośrednią obserwacją budynków – wybranych realizacji pracowni **Arch-Deco**.

Archi Prelekcje

28 sierpnia – relacja / Gdynskie Centrum Filmowe



1



4



5



7



6



2



3



8

Fotografie / Spis prelegentów, Archi Prelekcje, 28 sierpnia:

- 1\ Marek Łucyk
- 2\ Anna Grajper, Sebastian Dobiesz
- 3\ Kazimierz Butelski
- 4\ Ewa Rombalska, Patrycja Jastrzebska
- 5\ Piotr Lewicki, Kazimierz Łatak
- 6\ Kazimierz Butelski
- 7\ Patrycja Jastrzebska
- 8\ Kazimierz Łatak

fot. Przemysław Kozłowski

Archi Prelekcje

29 sierpnia – relacja / Gdyńskie Centrum Filmowe



Fotografie / Spis prelegentów, Archi Prelekcje, 29 sierpnia:

- 1\ Sandra Przepiórkowska
- 2\ Michał Stangel
- 3\ XYStudio
- 4\ Przemek Łukasik
- 5\ Anna Orchowska-Smolińska
- 6\ Bolesław Stelmach
- 7\ XYStudio
- 8\ Bolesław Stelmach
- 9\ XYStudio
- 10\ Przemek Łukasik

fot. Przemysław Kozłowski



Praga, wejście na klatkę
proj. Jože Plečnik (1931)
fot. Creative Commons



1



2



3



4



6



8



5



7

Lekcje Architektury

Archi Prelekcje, 30 sierpnia (dzień 3)

Współcześnie, gdy podstawą komunikacji staje się jednozdaniowy, kilkuwyrazowy wpis na portalu społecznościowym, także przekaz obrazem jest kondensowany do najlepiej „klikalnych” fotografii, zaś kompilacje obrazu i treści – do formuły popularnych memów.

Architektura, jak pisał **Le Corbusier**, to *przemysłana, bezbłędna, wspaniała gra brył w świetle*, możliwa do doświadczenia tylko przez cierpliwego i uważnego obserwatora.

Każde miejsce, obiekt architektoniczny przy dokładnej obserwacji może w naszej świadomości generować wiele wrażeń, w tym przywoływać szereg obrazów oraz ich kompilacji z naszych poprzednich doświadczeń. Należy jednak najpierw nauczyć się uważnego patrzenia, dostrzegania rzeczy do tej pory dla nas niewidzialnych.

Archi Prelekcje ostatniego dnia festiwalu miały w założeniu stanowić formę lekcji z architektury oraz ćwiczeń z umiejętności patrzenia na budynki, detale, miejsca poza danym miejscem i czasem. Esencję wyników takich form otwartego studiowania mogliśmy podziwiać w znakomitych kadrach pokonkursowych wystaw fotograficznych, których autorzy byli w przeszłości uczestnikami wielu prelekcji i wykładów architektonicznych.

Wykłady zostały podzielone na dwa bloki: „Wizje i wizjonerzy” oraz „Miasta i architektura”.

Prelegenci

I część *Wizje i wizjonerzy*:

- 1/ Małgorzata Jędrzejczyk – *Rytmy życia. Katarzyna Kobro i związki rzeźby z architekturą.*
- 2/ dr Hubert Bilewicz – *Jože Plečnik wizjoner z Lublany*
- 3/ Weronika Szerle – *Tadeusz Jędrzejewski – architekt z misją*
- 4/ dr hab. arch. Karolina Tulkowska – *Modernistyczny dom otwarty – innowacje w architekturze mieszkaniowej*

II część *Miasta i architektura*

- 1/ dr inż. arch. Ryszard Nakonieczny *Tychy – polski eksperyment urbanistyczno-architektoniczny*
- 2/ dr inż. arch. Marek Stępa – *Architektura Gdyni w czasie II wojny światowej*
- 3/ dr Artur Tanikowski – *O budowanie skromne i proste. Arieł Sharon w Tel Awiwie Mandatu Brytyjskiego*
- 4/ dr hab. inż. Michał Pszczółkowski – *Między prowincją i metropolią: architektura międzywojennego Wilna.*

Fotografie / Spis prelegentów, Archi Lekcje, 30 sierpnia:

- 1/ Weronika Szerle
- 2/ Ryszard Nakonieczny
- 3/ Karolina Tulkowska
- 4/ Marek Stępa
- 5/ Hubert Bilewicz
- 6/ Artur Tanikowski (po lewej)
- 7/ Małgorzata Jędrzejczyk
- 8/ Michał Pszczółkowski

fot. Przemysław Kozłowski

Archi Debaty

„Miasto pełne życia może być celem samym w sobie, jest to także punkt wyjścia do holistycznego projektowania urbanistycznego, zawierającego w sobie te niezbędne cechy, które sprawiają, że miasto jest bezpieczne, zrównoważone i zdrowe”.

Jan Gehl, *Miasta dla ludzi*, tłum. Szymon Nogalski

Archi Debaty w swojej formule nawiązują do starożytnych *agor*, w których otwarcie dyskutowano na ważne tematy oraz podejmowano często kluczowe w życiu ówczesnych *polis* decyzje.

W programie 10. Weekendu Architektury zaplanowano i przygotowano dwa spotkania panelowe, stanowiące równocześnie formę analizy i podsumowania wcześniejszych wystąpień oraz omówienia wybranych zagadnień, w tym problemów związanych z tematyką rozwoju miast oraz kierunków rozwoju współczesnej architektury.

Oś obu dyskusji stanowiło hasło festiwalu „ANTYCYPACJA”, szczególnie silnie oddziaływające na wyobraźnię w czasie trwającej pandemii oraz odczuwanych już teraz zmian klimatycznych.

Omawiane problemy, tezy do dyskusji czy indywidualne pytania do panelistów zostały przygotowane w okresie poprzedzającym festiwal przez moderatorów obu Archi Debat, a także zostały wstępnie z nimi omówione. Założeniem debaty było także wywołanie otwartej, nieskrępowanej dyskusji na ważne tematy nurtujące współczesne środowiska architektów oraz miejskich planistów.

Archi Debaty podzielono na dwie części:

- 28 sierpnia „Życie MIASTA – Jak efektywnie gospodarować przestrzenią miejską”
- 29 sierpnia „Archi-Antycypacja – nadchodzące zmiany w architekturze”

Paneliści według dni:

- 28 sierpnia: arch. Piotr Lewicki, arch. Kazimierz Łatak (Biuro Projektów Lewicki i Łatak), dr hab. inż. arch. Kazimierz Butelski (Politechnika Krakowska), arch. Iwona Markešić (Biuro Planowania Przestrzennego w Gdyni), arch. Anna Grajper oraz arch. Sebastian Dobiesz (LAX Architects), arch. Maciej Siuda (Maciej Siuda Pracownia), Joanna Krukowska (UrbanLab Gdynia), arch. Barbara Marchwicka (pełnomocniczka prezydenta miasta Gdyni ds. przestrzeni publicznych), dr hab. inż. arch. Michał Stangel (moderator debaty)
- 29 sierpnia: arch. Przemysław Łukasik (Medusa Gorup), arch. Magdalena Federowicz-Boule (Tremend), dr inż. arch. Ryszard Nakonieczny (Politechnika Śląska), dr inż. arch. Anna Orchowska-Smolińska, arch. Dorota Sibińska (XYStudio), Małgorzata Jędrzejczyk (moderatorka debaty), dr hab. inż. arch. Michał Stangel (moderator debaty)

Skroty niniejszych debat zostały zawarte w kolejnych podrozdziałach Archi Zeszytu, zaś całość zapisu dyskusji znajduje się na kanale YouTube (#DebataWeekendArchitektury).

Archi Debata

28 sierpnia – relacja / 10. Weekend Architektury

Na czym powinna polegać miejska antycypacja? W jaki sposób miasta mogą stawić czoła wyzwaniom przyszłości oraz nadchodzącym zagrożeniom – również tym jeszcze nieznanym? Między innymi tych tematów dotyczyła Archi Debata pt. *Jak efektywnie gospodarować przestrzenią miejską?*, która odbyła się 28 sierpnia w Gdynińskim Centrum Filmowym w ramach 10. Weekendu Architektury.



1

Co zrozumiałe, duża część dyskusji była poświęcona obecnemu kryzysowi, który – jak to już nieraz w historii bywało – oprócz szeregu negatywnych skutków może być też zaczątkiem pewnych pozytywnych zmian – w wypadku miast: nowego, lepszego sposobu myślenia o ich rozwoju. Iwona Markešić, Dyrektor Biura Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni, mówiła w tym kontekście o tym, że choć miasto jest złożoną strukturą społeczno-gospodarczo-przestrzenną, wymagającą planowania rozwoju w wieloletnim horyzoncie, pandemia koronawirusa pokazała, że ten proces należy uelastyczyć.

Joanna Krukowska z UrbanLab Gdynia zwracała uwagę na to, że na miasto i zachodzące w nim procesy należy spojrzeć holistycznie i podchodzić do nich w sposób międzysektorowy, interdyscyplinarny. Ogromna skala wyzwań przyszłości, przed którymi stoimy, takich jak m.in. zmiany klimatu, starzenie się społeczeństwa czy potencjalne pandemie, wymaga od nas wyjścia ze swoich „baniek” i zaangażowania szerokiej rzeszy aktorów: urzędników, mieszkańców, ekspertów, reprezentantów biznesu. Staje się to dziś niemalże warunkiem *sine qua non* rozwijania miasta przy myśleniu w kategoriach dobra wspólnego ogółu mieszkańców, a nie partykularnych interesów poszczególnych grup. O potrzebie decentralizacji władzy wspominał również architekt Maciej Siuda, argumentując, że takie podejście daje poczucie sprawczości większej grupie zaangażowanych osób.

Szczególnie, że – jak przekonywała Iwona Markešić – *mieszkańcy nie potrzebują już samego mieszkania, a miejsca zamieszkania*. Wymaga to więc od władz miejskich planowania przestrzeni miejskiej w sposób „empatyczny”, zgodny z oczekiwaniami i potrzebami lokalnej społeczności. W nadchodzących latach wśród owych potrzeb królować będzie „zieloność”, czyli dostępność parków, skwerów czy terenów rekreacyjnych, a także bliskość przedszkoli, szkół, placówek opieki zdrowotnej, sklepów – a najlepiej



2



3

również i miejsc pracy. W podobnym tonie wypowiadał się Sebastian Dobiesz z pracowni LAX Architects, który mówił o tym, że architektura może być emanacją nowego, tworzącego się dziś społeczeństwa, dlatego też zależy mu na tworzeniu architektury dopasowującej się do oczekiwań aktywnych użytkowników miejskiej przestrzeni. Choć z drugiej strony – jak przekonywała jego koleżanka z tej samej pracowni, Anna Grajper – *pewne przestrzenie w mieście projektuje się poniekąd bezczasowo*. Szczególnie, że – jak wskazywał Kazimierz Łatak z Biura Projektów Lewicki Łatak – przestarzałe, nieaktualne rozwiązania prezentują się po prostu źle. W tym kontekście przywoływał on obiekty kultury, w których gros narzędzi technologicznych bywa przestarzałych już w momencie ich instalacji. Nie lada wyzwaniem staje się zatem wyjście naprzeciw doraźnym potrzebom mieszkańców, pamiętając jednak o ponadczasowym charakterze – a przynajmniej: dłuższej perspektywie czasowej – projektowanych rozwiązań.

Uczestnicy debaty zauważyli także, że pandemia koronawirusa wpłynęła na nasz sposób myślenia o komunikacji miejskiej – wszak w obecnych czasach przejazd autobusem wiąże się z ryzykiem zarażenia, w przeciwieństwie do własnego samochodu, który jawi się dziś jako najbezpieczniejszy. Ten przykład doskonale pokazuje zresztą, jak dalece rozbieżne ze

sobą mogą być cele związane z dbaniem o dobro klimatu z tymi, związanymi z troską o własne zdrowie. Koniec końców nie należy się jednak spodziewać w czasach już postpandemicznych, trwałego, masowego odrotu ludzi od komunikacji publicznej.



4



5

Nie zmienia to jednak faktu, że – jak zauważyła Barbara Marchwicka, – skoro w czasie pandemii *transport indywidualny okazał się lepszy, warto zastanowić się, jak go projektować, by był mniej emisyjny*. Powszechność niskoemisyjnych aut to jak na razie nadal melodia przyszłości – pamiętajmy jednak, że chcąc upiec dwie pieczenie na jednym ogniu (klimatyczną i pandemiczną), zawsze możemy wybrać poruszenie się rowerem, na którym jedziemy przecież sami przy zerowej emisji CO₂.

Czy w przestrzeni miejskiej widać „powrót do lokalności”? Zastanawiał się nad tym z kolei Piotr Lewicki z Biura Projektów Lewicki Łatak, który zauważył, że o ile na początku lat 90. wielu Polaków było zachwyconych „wolnym światem”, którego symbolem był wówczas McDonald’s, o tyle po 30 latach coraz częściej szukamy tego, co lokalne, specyficzne, unikatowe, charakterystyczne dla danego miejsca. Tak wielu ludzi podróżuje po świecie nie po to przecież, by wszędzie widzieć to samo, lecz po to, by szukać różnic – które oczywiście mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne.



6

O lokalnych specyfikach – w kontekście leitmotiwu debaty, jakim były wyzwania przyszłości – ciekawie mówili dr hab. inż. Kazimierz Butelski z Politechniki Krakowskiej oraz Sebastian Dobiesz. Pierwszy przywoływał przykład Bejrutu, w którym nie ma komunikacji miejskiej, opery czy sal koncertowych, a na ulicach nie ma śmietników – wszystko przez zagrożenie atakami terrorystycznymi. Drugi natomiast opowiadał o krajach skandynawskich, gdzie na poważnie traktuje się zagrożenie związane z wybuchami na Słońcu, których konsekwencją może być „zresetowanie” technologii internetowej. Dlatego też – dla własnego bezpieczeństwa – komunikacja na dalekiej północy odbywa się radiowo.

Archi Debata *Jak efektywnie gospodarować przestrzenią miejską?* (28 sierpnia 2020, Gdyńskie Centrum Filmowe)

Paneliści:

- dr hab. inż. Kazimierz Butelski (Politechnika Krakowska)
- arch. Sebastian Dobiesz i arch. Anna Grajper (LAX Architects)
- Joanna Krukowska (UrbanLab Gdynia)
- arch. Piotr Lewicki i arch. Kazimierz Łatak (Biuro Projektów Lewicki Łatak)
- arch. Barbara Marchwicka (pełnomocniczka prezydenta m. Gdyni ds. przestrzeni publicznych)
- arch. Iwona Markešić (Biuro Planowania Przestrzennego Miasta Gdyni)
- arch. Maciej Siuda (Maciej Siuda Pracownia)

Moderatorzy:

- Jacek Debis (Agencja Rozwoju Gdyni)
- dr hab. inż. arch. Michał Stangel (Politechnika Śląska)



7



8

Fotografie / Spis panelistów, Archi Debata, 28 sierpnia:

- 1\ Kazimierz Butelski, Maciej Siuda
- 2\ Anna Grajper, Sebastian Dobiesz, Joanna Krukowska, Barbara Marchwicka
- 3\ wszyscy paneliści
- 4\ Piotr Lewicki
- 5\ wszyscy paneliści
- 6\ Piotr Lewicki, Kazimierz Łatak, Michał Stangel
- 7\ Sebastian Dobiesz, Joanna Krukowska, Barbara Marchwicka
- 8\ Maciej Siuda, Iwona Markešić, Anna Grajper

fot. Przemysław Kozłowski

Archi Debata

29 sierpnia – relacja / 10. Weekend Architektury

Cały trzeci dzień 10. Weekendu Architektury skupiał się wokół hasła „Archi-Antycypacja”. Taki również był motyw przewodni Archi Debaty, która odbyła się w sobotni wieczór w Gdynińskim Centrum Filmowym.

Antycypacja staje się dziś – w czasie pandemii, narastających konsekwencji zmian klimatu oraz wyzwań przyszłości, takich jak m.in. starzenie się społeczeństw czy rewolucja przemysłowa 4.0 – kluczową umiejętnością, jaką musi się wykazywać każdy dobry architekt i urbanista. Projektowane przez nich budynki i przestrzenie nie powinny powstawać jedynie z myślą o „tu i teraz”, lecz z uwzględnieniem tego, co może przynieść przyszłość w horyzoncie co najmniej kilkunastu lat. Dr inż. arch. Ryszard Nakonieczny wskazywał, że: *architektura zawsze, w całej historii, reagowała na różnorakie zdarzenia. Dzisiejsze zagrożenia przy odpowiedniej inteligencji architektów mogą – obok negatywnych skutków – stać się przyczynkiem do nowych rozwiązań.*



1

O jakie rozwiązania mogłoby chodzić? Przemek Łukasik z Medusa Group mówił w tym kontekście o projektowaniu uwzględniającym odpowiedzialność za środowisko, minimalizującym zagrożenia i szkody, jakie sprawiamy naszemu otoczeniu. Słowem kluczem staje się tu „reuzycie” – to chociażby



2

planowanie parkingów z myślą o tym, że za kilka lat będą pełniły zupełnie inne funkcje ze względu na radykalne zmniejszenie się ruchu kołowego w centrach miast. To myślenie o „recyklingu” budynków – jak wskazywała Magdalena Federowicz-Boule z pracowni Tremend, szacuje się, że w samym Paryżu w horyzoncie nadchodzących kilkunastu lat zamknięty zostanie co trzeci hotel. Tym budynkom trzeba będzie nadać nowe funkcje, tchnąć w nie nowe życie. Podobny los spotka wiele biurowców – w Nowym Jorku niektóre z nich już obecnie są rehabilitowane z myślą o pełnieniu innych niż dotychczas funkcji.

W trakcie debaty bardzo często poruszano też zagadnienia empatii i odpowiedzialności. Dorota Sibińska z XYStudio mówiła o architekturze



3

troski, która nie koncentruje się jedynie na ładnym „opakowaniu” budynku, lecz skupia się na pomocy określonym grupom ludzi – dzieciom, osobom chorym, w podeszłym wieku, czy bezdomnym. Z kolei dr inż. arch. Anna Orchowska-Smolińska wskazywała na to, że na problemy natury architektoniczno-projektowej patrzymy zazwyczaj z naszej lokalnej, trójmiejskiej perspektywy. To podejście nas ogranicza – nie dostrzegamy wówczas wielu procesów, problemów, trendów, które zachodzą dziś na świecie. Któż z nas słyszał o tym, że mieszkańcy Fidżi ze względu na podnoszący się poziom morza, uczą się dziś przenosić obiekty należące do ich dorobku kulturowego w głąb łądu? Czy i nas nie będą niebawem czekały podobnego typu wyzwania? Czy nie warto się na nie dobrze przygotować?

Niezwykle inspirujące były również wypowiedzi dr inż. arch. Ryszarda Nakoniecznego, który przekonywał, jak bardzo aktualna okazuje się dziś architektura modernistyczna, której jednym



4

z pryncypiów jest zapewnienie mieszkańcom swobodnego, demokratycznego dostępu do zieleni czy terenów rekreacyjno-sportowych. Podkreślał on przy tym, że: *modernizm jest ruchem społecznym, chcącym nawiązać dialog z wszystkimi poprzez wycofanie się z epatowania symbolami, narracjami, narodowościami.* Nikogo nie faworyzuje, nie uprzywilejowuje, pozostaje neutralny w narracji, ograniczając się jedynie do swoich funkcjonalności. Tym samym nie wywołuje w nikim niechęci czy nienawiści. Czy w dobie rosnących nierówności społecznych, recesji i populizmu o takich założeniach nie powinni pamiętać współcześni architekci i miejsca planiści?



5

Archi Debata Archi-Antycypacja (29 sierpnia 2020, Gdynińskie Centrum Filmowe)

Paneliści:

- arch. Magdalena Federowicz-Boule (Tremend)
- arch. Przemek Łukasik (Medusa Group)
- dr inż. arch. Ryszard Nakonieczny (Politechnika Śląska)
- dr inż. arch. Anna Orchowska-Smolińska (Politechnika Gdańska)
- arch. Dorota Sibińska (XYStudio)

Moderatorzy:

- Małgorzata Jędrzejczyk (Uniwersytet Jagielloński)
- dr hab. inż. arch. Michał Stangel (Politechnika Śląska)

Fotografie / Spis panelistów, Archi Debata, 29 sierpnia:

- 1) Ryszard Nakonieczny, Dorota Sibińska, Magdalena Federowicz-Boule
- 2) Ryszard Nakonieczny, Dorota Sibińska, Magdalena Federowicz-Boule, Przemek Łukasik
- 3) Przemek Łukasik, Anna Orchowska-Smolińska, Małgorzata Jędrzejczyk, Michał Stangel
- 4) Przemek Łukasik, Anna Orchowska-Smolińska, Małgorzata Jędrzejczyk
- 5) Ryszard Nakonieczny, Dorota Sibińska

fot. Przemysław Kozłowski

Tadeusz Juliusz Jędrzejewski

zaangażowany funkcjonalista/
architekt potrzeb

Ekspozycja towarzysząca 10. edycji Weekendu Architektury w Gdyni prezentowała postać wybitnego gdyńskiego architekta Tadeusza Juliusza Jędrzejewskiego (1898-1939). Absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, od 1928 r. zawodowo związany z Gdynią, jest uznawany za jednego z pionierów modernizmu w mieście. Wachlarz funkcjonalistycznych realizacji Jędrzejewskiego był niebywale szeroki – od okazałych kamienic i domów czynszowych przez awangardowe wille aż po skromne, drewniane domy przeznaczone dla robotników.



Archi Wystawy



arch. Ewa Rombalska (druga od prawej)
wernisaż wystawy
fot. Przemysław Kozłowski



Weronika Szerle (po prawej)
fot. Przemysław Kozłowski



Weronika Szerle, Anna Orchowska-Smolińska
Weekend Architektury, Gdynia 2020
fot. Przemysław Kozłowski

Kuratorka wystawy: Weronika Szerle

Współpraca: dr inż. arch. Anna Orchowska-Smolińska, dr Marcin Szerle, Jacek Debis

Aranżacja wystawy: Anna Orchowska-Smolińska

Projekt graficzny: Filip Rzeszowski,
Anna Orchowska-Smolińska

Organizator: Miasto Gdynia

Partner strategiczny: Narodowy Instytut Architektury
i Urbanistyki

Miejsce: Gdyńskie Centrum Filmowe

„Kim był projektant, którego architektoniczne dossier zawiera niemal podręcznikowy przekrój modernistycznej architektury mieszkaniowej?”

Postać gdyńskiego architekta przybliży nam *Weronika Szerle*, historyczka i badaczka architektury, kuratorka wystawy o Tadeuszu Jędrzejewskim

Zaangażowany funkcjonalista i architekt potrzeb

Tadeusz Juliusz Jędrzejewski urodził się 1 lipca 1898 r. w Pskowie (Rosja). Był synem Władysława i Katarzyny Ambrozewicz. W miejscu urodzenia ukończył szkołę realną, a od września 1916 r. rozpoczął studia na Wydziale Inżyniersko-Budowniczym Politechniki Petersburskiej. Po pierwszym semestrze studiów, w lutym 1917 r., został powołany do służby w armii rosyjskiej. W tym samym roku ukończył Konstanyńską Szkołę Artylerii i awansował na stopień chorążego. W 1918 r. przyjechał do Warszawy, aby podjąć studia na Wydziale Architektury tamtejszej Politechniki. Ukończył je dopiero 10 lat później, a długi okres nauki wymuszony był przerwami na służbę wojskową.

Dyplom inżyniera architekta otrzymał 31 sierpnia 1928 r. – wykonał pracę dyplomową z dziedziny projektowania monumentalnego, z ogólnym wynikiem dobrym. W tym samym roku przyjechał do Gdyni i rozpoczął współpracę ze znajomym ze studiów w Warszawie – Włodzimierzem Prochaską – absolwentem wcześniejszego rocznika (1927). Architekci, razem z kolegą po fachu,

Stanisławem Garlińskim, w 1928 r. założyli Biuro Architektoniczne. Ich pierwszymi wspólnymi projektami była kamienica dla adwokata Leona Stankiewicza i jego żony Wandy przy ul. Świętojańskiej 53 (1928) oraz dom czynszowy „Opolanka” lekarza Wincentego Dutkiewicza, jego żony Anny oraz córki – adwokat Wandy Dutkiewiczówny, przy ul. Piotra Skargi 9 (1930). W 1928 r. architekt zaprojektował kamienicę dla inżyniera Stanisława Pręczkowskiego przy Skwerze Kościuszki 10-12.

Tadeusz Jędrzejewski był inicjatorem powstania Koła Architektów Polskich w Gdyni (1928) i jego pierwszym prezesem. Sześć lat później przekształcono je w Oddział Wybrzeże S.A.R.P.

Będący aktywnym zawodowo projektantem w młodym, budującym się mieście, Jędrzejewski w swojej codziennej pracy borykał się z wieloma problemami. Jednym z podstawowych był brak odpowiednich regulacji prawnych dotyczących zagadnień budowlanych i samego zawodu architekta w Gdyni. Chcąc wpłynąć na poprawę

tej trudnej sytuacji, wspólnie ze Stanisławem Garlińskim opracował zbiór przepisów budowlanych obowiązujących na terenie miasta Gdyni, wydany przez Koło Architektów Pobrzeża Morskiego z siedzibą w Gdyni (1932).

Kiedy w 1928 r. Włodzimierz Prochaska założył Spółdzielnię Budowy Mieszkań Ekonomicznych, na jej potrzeby Jędrzejewski, wspólnie ze Stanisławem Garlińskim, zaprojektował zespoły niewielkich domów szeregowych przy ul. Focha (1931) oraz przy ul. Krzywej (1931). Kolejne „społeczne” zlecenie Jędrzejewski otrzymał w 1933 r. od miejskiej spółki o nazwie Towarzystwo Budowy Osiedli (TBO). Dla niego stworzył projekty drewnianych domów dla robotników na Witominie (ul. Poprzeczna, ul. Stawna) i na Działkach Leśnych (ul. Tatrzańska) oraz murowanych dla urzędników w Redłowie (ul. Hetmańska) i na Witominie (ul. Zarzyckiego, ul. Słoneczna). Warto dodać, że zadanie zaprojektowania niewielkich drewnianych domów



Ulotka TBO z projektami Tadeusza Jędrzejewskiego
Gdynia, Działki Leśne i Witomino,
lata 30. XX w.,
Muzeum Miasta Gdyni



Kamienica
Stanisława Pręczkowskiego
Gdynia, Skwer Kościuszki 10-12,
lata 30. XX w.,
Muzeum Miasta Gdyni

dla rodzin urzędniczych i robotniczych zostało podjęte przez Jędrzejewskiego i Prochaskę już rok wcześniej na warszawskiej wystawie *Tani Dom Własny* (1932), na której architekci zaprezentowali swoje projekty.

Druga połowa lat 30. XX w. obfitowała w zlecenia na projekty luksusowych, nowoczesnych kamienic przy ul. Świętojańskiej, takich jak: narożna nieruchomość Franciszki Glasenappowej pod numerem 42 (1936), dom Waleńto Imbierowicza pod numerem 52 (1937) oraz inwestycja Jana Mendlikowskiego pod numerem 118 (1938). Na kartach gdyńskiej architektury modernistycznej Tadeusz Jędrzejewski zapisał się także jako twórca awangardowych willi: m.in. dla urzędnika wojskowego Wacława Bursztyńskiego przy ul. Tatrzańskiej 8 (1934), inżyniera Stefana Strokowskiego przy ul. Technicznej 14 oraz inżyniera Leona Kina i jego żony Stanisławy Marii przy ul. Ujejskiego 28 (1935). Był autorem projektów funkcjonalnych domów mieszkalnych: adwokata i notariusza Stefana Czarneckiego przy ul. Bema 19 (dawnej Cichej, 1929), bosmana Edwarda Borowskiego przy ul. Błękitnej 20 (1936), kierownika Referatu Technicznego Marynarki Wojennej Czesława Śladkowskiego przy ul. Białej 10 (1936) oraz starszego bosmana Marynarki Wojennej Ignacego Cichosza przy ul. Zakopiańskiej 2A (1936).

Willa Wacława Bursztyńskiego
Gdynia, ul. Tatrzańska 8,
lata 40. XX w.,
Muzeum Miasta Gdyni



W 1939 r. architekt zaprojektował jedyny budynek użyteczności publicznej – kościół dla Polskiego Zboru Ewangelickiego w Gdyni. Obiekt miał stanąć przy ul. Leśnej 16 (obecnie ul. Wolności), jednak wybuch II wojny światowej zatrzymał realizację tych planów. Wojna przerwała również obiecującą karierę Tadeusza Jędrzejewskiego – 28 września 1939 r., jako oficer rezerwy został ranny pod Kutnem i w wyniku odniesionych ran zmarł w Warszawie.

Tadeusz Juliusz Jędrzejewski to postać, która miała niebagatelny wpływ na architektoniczny wyraz budującej się Gdyni, a wkład tego zaangażowanego funkcjonalisty, w modernistyczny krajobraz miasta jest dzisiaj nie do przecenienia.

W toku dotychczasowych prac badawczych udało się potwierdzić autorstwo Jędrzejewskiego w projektach 40 budynków, często bardzo zróżnicowanych formalnie. Są one dowodem na wszechstronność tego architekta, który w swojej praktyce zawodowej dostrzegał, analizował i odpowiadał na potrzeby: społeczne budującej się Gdyni w zakresie teorii

i krytyki architektury oraz przede wszystkim indywidualne – inwestorów i użytkowników zaprojektowanych przez siebie budynków.

Współcześnie, nieco górnolotnie można nazwać Jędrzejewskiego „architektem wszystkich gdynian” – tych wykształconych i majątnych, ale przede wszystkim tych prostych i nisko uposażonych. To architekt realizujący potrzebę wielu ludzi: posiadania własnych czterech ścian, dostosowaną do uwarunkowań międzywojennej Gdyni, która stała się ich domem.



Weronika Szerle
Weekend Architektury, Gdynia
fot. Przemysław Kozłowski

Tadeusz Juliusz Jędrzejewski i jego architektura

Tadeusz Jędrzejewski był jednym z architektów młodego pokolenia przybyłych do tego budującego się w latach 20. i 30. XX w. miasta, który nasycony ideami nowoczesnego ruchu, posiadał silną potrzebę odcięcia się od mocno zasiedziałej w Polsce estetyki historyzmu i wypowiedzi w duchu twórczości awangardy.

Pomimo że kamienica w rozumieniu znaczeniowym jest silnie zakorzeniona w mieszczańskim mieście XIX w., w Gdyni w drugiej dekadzie okresu międzywojennego odnalazła nowe oblicze. Projekty kamienic autorstwa Jędrzejewskiego odwołują się do obowiązującego wówczas trendu radykalnego uproszczenia stylistyki w duchu umiarkowanego modernizmu bądź funkcjonalizmu. Doskonałym przykładem tego świeżego podejścia do formy kamienicy jest kamienica Stankiewiczów przy ul. Świętojańskiej 53 (projekt z roku 1928), gdzie działający w zespole Tadeusz Jędrzejewski wraz z Włodzimierzem Prochaską zaproponowali ascetyczną dyspozycję dla stosunkowo długiej (38 m) elewacji wewnątrzprzejawowej. Artykulację tego gładkotynkowanego frontu tworzą jedynie trzy trapezoidalne wykusze zwieńczone minitarasami. Całość dopełniają uproszczony gzyms, wydzielający parter od reszty elewacji, i dyskretne w formie listwy podparapetowe.

Uproszczoną stylistykę kontynuuje zaprojektowana również w 1928 r. narożna kamienica Stanisława Pręczkowskiego przy Skwerze Kościuszki 10-12. Jednak tam architekt Tadeusz Jędrzejewski postawił na asymetryczne zestawienie przenikających się wzajemnie trójwymiarowych figur geometrycznych. Zaprojektowany przez nich budynek był



Kamienica Wandy i Leona Stankiewiczów
Gdynia, ul. Świętojańska 53,
lata 40. XX w.,
Muzeum Miasta Gdyni

w sensie stylistycznym jednym w pierwszych wczesnofunkcjonalistycznych obiektów na terenie Gdyni. Posiadał też czytelne dla odbiorców odwołania do form elementów spotykanych nieopodal na cumujących przy nabrzeżu kadłubach statków (nadbudówek, pokładów, relingów, komina). Podobne poczucie obcowania z dynamiczną bryłą statku sprawia położona przy ul. Świętojańskiej 42 kamienica, zaprojektowana w 1936 r. przez Tadeusza Jędrzejewskiego dla Franciszki Glasenappowej. Tym razem głównym akcentem narożnika budynku jest



Weekend Architektury
Gdynia
fot. Przemysław Kozłowski

seria poziomych loggii przedłużonych półokrągłymi balkonikami, co formalnie jest bezpośrednio zaczerpnięte z burty transatlantyku. Dodatkowo architekt zastosował motyw pionowych przewiązań po zewnętrznej stronie płyt balustrad loggii, odwołując się tym samym do charakterystycznych dla drugiej połowy lat 30. XX w. motywów wertykalnych.

Trzy smukłe lizeny w centralnej partii elewacji to również główny element kompozycyjny zaprojektowanej przez Jędrzejewskiego w 1938 r. kamienicy Jana Mendlikowskiego przy ul. Świętojańskiej 118. Zasada przeciwstawiających się sobie w strukturze elewacji horyzontalnych pasów okna wstęgowego i pionowych akcentów, odwołujących się do ulubionego rozwiązania funkcjonalizmu, zdaje się być jednym z rozpoznawalnych motywów tego projektanta.

W odpowiedzi na pytanie o formę współczesnego domu jednorodzinnego Jędrzejewski zaproponował trzy funkcjonalistyczne wille. Zgodnie z duchem neoplastycyzmu posiadały one mocno zarysowane rozczłonkowanie brył i asymetryczne, podkreślone kontrastowymi płaszczyznami kompozycje. Pośród tych idealnie wpisanych w ukształtowanie otaczającego terenu domów znalazły się: willa Wacława Bursztyńskiego przy ul. Tatrzańskiej 8 (1934), willa Stefana Strokowskiego przy ul. Technicznej 14 (1935) i willa Marii i Leona Kinów przy ul. Ujejskiego 28 (1935).

Zastosowane przez Jędrzejewskiego, Prochaskę i Garlińskiego rozwiązanie wczesnomodernistycznego zespołu mieszkaniowego dla Spółdzielni Budowy Mieszkań Ekonomicznych przy ul. Marszałka Ferdynanda Focha posiada wiele cech wspólnych z dwiema innymi realizacjami tego typu z końca lat 20. XX w. Są nimi zespoły domów szeregowych: osiedle Gropiussiedlung, zbudowane w latach 1926-1928 w dzielnicy Törten na terenie Dessau według projektu Waltera Gropiusa, oraz osiedle Weissenhofsiedlung, wzniesione w 1927 r. na wystawę mieszkaniową na osiedlu Weißenhof w Stuttgarcie, zaprojektowane przez Jacobusa Johanna Pietera Ouda. Rozwiązania te cechują kompaktowe, średnio 60-metrowe układy przestrzenno-funkcjonalne, rozplanowane na dwóch kondygnacjach szeregowych domków, o zgeometryzowanej i bardzo oszczędnej formie architektonicznej.

Idea zapewnienia godziwych warunków mieszkaniowych ludności najniżej uposażonej była realizowana przez Jędrzejewskiego i Prochaskę w projektach opracowanych dla spółki miejskiej – Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni, przy udziale firmy „Tartaki i stolarnia mechaniczna Michał Kreński” ze Starogardu. W 1932 r. architekci reprezentowali także gdyńskie środowisko projektowe na wystawie „Tani Dom Własny” na warszawskich Bielanych. Realizowany zgodnie z ich projektem parterowy, budowany w konstrukcji drewnianej, częściowo podpiwniczony „Domek

dla rodziny urzędniczej” o powierzchni 41 m², przeznaczony był dla 5 osób i wyposażony we wszystkie wygody. Na terenie Gdyni w dzielnicach Działki Leśne i Witomino, począwszy od 1933 r. zgodnie ich projektami powstawały kolonie drewnianych i murowanych domów „dostępnych” zarówno dla najniżej uposażonych, jak i o podwyższonym standardzie. Cechowały je dwie nadrzędne cechy – funkcjonalistyczne rozwiązanie rzutu i kubiczna kompozycja bryły.

Pośród zaprojektowanych lub współprojektowanych przez Jędrzejewskiego na terenie Gdyni obiektów wyróżniają się dwie realizacje. Zaprojektowany w 1928 r., czyli niedługo po przyjeździe do miasta i rozpoczęciu współpracy z Prochaską, dom czynszowy Wincentego i Anny Dutkiewiczów o nazwie „Opolanka” przy ul. Piotra Skargi 9 na Kamiennej Górze. Budynek ten posiada unikatowy w kształcie rzutu, dynamicznie zaokrągloną i podkreślona pasmową kompozycją część frontową, stanowi zarazem przykład bardzo wczesnej realizacji w duchu funkcjonalizmu w mieście. Inną, wyróżniającą się w panoramie międzywojennej Gdyni realizacją autorstwa Jędrzejewskiego, jest zespół domów przy ul. Hetmańskiej na terenie Redłowa, realizowany w ramach działalności wspomnianego już TBO. Zespół ten nie tylko posiadał charakter osiedla mieszkalnego o zabudowie willowej, funkcjonalnie rozwiązane układy, lecz nade wszystko atrakcyjne, kubizujące bryły z całym wachlarzem różnorodnie zaplanowanych otworów okiennych i strukturalnych detali ceglanych zestawionych z kontrastującymi jasnotynkowanymi elewacjami.



Domy TBO
Gdynia, ul. Tatrzańska 24 i 26,
lata 40. XX w.,
archiwum Wydziału Architektoniczno-
Budowlanego UM w Gdyni

Podsumowując, warto podkreślić, że posiadająca wiele oblicz aktywność projektowa Tadeusza Jędrzejewskiego na terenie Gdyni niezaprzeczalnie przyczyniła się do stworzenia jej nowoczesnego wizerunku. Trudno dziś wyobrazić sobie mapę najistotniejszych realizacji architektonicznych tego miasta bez znajdujących się na niej obiektów jego autorstwa.



**Dom czynszowy „Opolanka”
rodziny Dutkiewiczów**
Gdynia, ul. Piotra Skargi 9,
lata 40. XX w.,
Muzeum Miasta Gdyni

Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska

Najważniejszym wydarzeniem partnerskim 10. edycji Weekendu Architektury, był program towarzyszący wystawie czasowej *Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska* w Muzeum Miasta Gdyni, której istotna część została poświęcona architekturze oraz założeniom urbanistycznym obu miast.

Wystawa zawitała nad Bałtyk dzięki bliskiej współpracy **Muzeum Miasta Gdyni** z **Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie**, w tym z kuratorem wystawy w Warszawie **dr. Arturem Tanikowskim**. Gdyńska odsłona została przygotowana przez **dr inż. arch. Annę Orchowską-Smolińską** oraz **dr. Marcina Szerle**, oczywiście z wykorzystaniem dużej części prezentowanych wcześniej materiałów ilustracyjnych, tekstów oraz obiektów.

Wystawie towarzyszył interesujący program wydarzeń, w tym autorskie oprowadzanie po wystawie Anny Orchowskiej-Smolińskiej (podzielone na kilku tur) oraz wykład dr. Artura Tanikowskiego pt. *Z perspektywy paradoksów. Styl (między)narodowy w Tel Awiwie i Gdyni*. Podsumowanie tej cennej inicjatywy obu miast oraz instytucji muzealnych, Marcin Szerle opisał w artykule pt. *Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska*.

PALESTINE LINE

CONSTANZA - ISTANBUL - JAFFA - HAIFA - PIRAEUS - ISTANBUL - CONSTANZA

GDYNIA - AMERICA SHIPPING LINES, LTD.

„O Gdyni jako symbolu postępu urzeczywistnianego przez portowe dźwigi i awangardowe budynki, wspominano też w prasie ogólnokrajowej. Z lubością zestawiano fotografie ukazujące stare rybackie domki z eleganckimi formami nowych modernistycznych gmachów publicznych”.

prof. dr hab. Małgorzata Omilanowska, *Fenomen Gdyni. Modernistyczna architektura miasta nad morzem*

dr Marcin Szerle

Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska

Muzeum Miasta Gdyni od kilku lat w konsekwentny i dostrzegalny sposób realizuje działania związane z dziedzictwem architektonicznym, głównie modernistycznym, umiejętnie wpisując się w szerszą politykę Miasta. Przekrojowa *Narodziny miasta. Gdyński modernizm w dwudziestoleciu międzywojennym* (2014), elegancka *Sztuka patrzenia. Architektura w fotografii Czesława Olszewskiego* (2016) czy wreszcie przełomowa *Szkló metal, detal. Architektura Gdyni w szczegółach* (2016; Warszawa 2017) to najważniejsze inicjatywy wystawiennicze w tym zakresie. Równolegle MMG prowadziło docenione i nagrodzone projekty popularyzatorskie, wydawnicze czy edukacyjne, na czele z *Podróżą do wnętrza domu* i wieńczącą ją publikacją *Pan Nowoczesny. Barwne życie w białej Gdyni* (2016). Instytucja podejmuje również aktywności w przestrzeni Internetu, czego wyrazem jest choćby niedawno uruchomiona strona *Szkló, metal, detal. Gdyński modernizm w sieci* (szklometaldetal.pl, 2020).

Wobec powyższego nie może dziwić otwartość, z jaką do pomysłu dr. Artura Tanikowskiego z Muzeum POLIN w Warszawie na wspólną realizację wystawy, podeszło Muzeum Miasta Gdyni i jego Organizator. Podnosząca niezwykle i nieopracowany dotąd temat wzajemnych powiązań *Gdynia – Tel Awiw* (Warszawa 2019) była ekspozycją wielopłaszczyznową, której realizację dofinansowano przez Miasto Gdynię, a – w określonym zakresie – przygotowano również we współpracy z MMG. Intencją kuratora było przeniesienie swego dzieła w całości do Gdyni, jednak szereg uwarunkowań sprawił, że okazało się to niemożliwe. Wystawa w MMG musiała zmienić swe oblicze, tak w zakresie prezentowanych obiektów historycznych i artystycznych, których w Gdyni zabrakło, jaki i niektórych, zawartych na niej treści. Przy czym, uwzględniając misję Muzeum i oczekiwania jego odbiorców, została ona uzupełniona i rozszerzona w warstwie przedstawiającej wątki architektoniczne, za co odpowiadali autorzy koncepcji – dr Marcin Szerle i dr inż. arch. Anna Orchowska-Smolińska.



Wystawa
Gdynia – Tel Awiw.
Odsłona gdyńska
fot. Bogna Kociumbas

Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska (2020) była wystawą, na której w bardziej wyraźny sposób zaakcentowano dziedzictwo obu, jakże różnych, ośrodków w zakresie modernizmu architektonicznego. Wspólny mianownik podobieństw w urbanistyce i zabudowie, a także w formie i funkcji obiektów powstałych w dwudziestoleciu międzywojennym był tu silnie zaznaczonym punktem wyjścia. Na ekspozycji wskazano przy tym także różnice w zastosowanych rozwiązaniach – od projektu budynku, przez jego

funkcję, po wystrój, wyposażenie i otoczenie. Odrębną kompozycją plastyczną, zawierającą ilustrowane przykłady tych odmienności i opisujące je treści, można uznać za wartość dodaną gdyńskiej odsłony. Rozszerzono również tło, wyprowadzając temat modernizmu w architekturze, jego „ojców” (teoretyków i praktyków) oraz główne cechy stylu. Przekaz wzmocniono, prezentowaną pierwotnie, wyjątkową historią miast, które – również ze względu na nadmorskie położenie – przeszły podobną drogę, a także uzupełniono o wątki społeczne.



Weekend Architektury
Gdynia – Tel Awiw.
Odsłona gdyńska
fot. Przemysław Kozłowski



Wystawa Gdynia – Tel Awiw.
Odsłona gdyńska
fot. Bogna Kociumbas

Tak, jak Gdynię tworzyli migranci wewnętrzni, o sile, popularności i pozycji Tel Awiwu decydowali w znacznej mierze imigranci. Nad Bałtykiem, w cieniu Gdańska budowano polskie „okno na świat”, na Morzu Śródziemnym nieopodal Jafy powstawała nowa „brama do Palestyny”. I mimo że ostatecznie oba porty zdecydowanie różniły się skalą, dwa miasta były bardziej równorzędnymi partnerami odgrywającymi dużą rolę w polityce, gospodarce czy turystyce, a dodatkowo mające silne

znaczenie państwowotwórcze. W niespełna dwie dekady zyskały realny, namacalny wymiar, ale – realizowane jako marzenie – pozostały przy tym nieco metaforyczne, mitycznie „białe”, co do dziś jest nierzadko podkreślane w narracji na ich temat.

Koniec wystawy w MMG zbiegł się w czasie z kolejną, dziesiątą już odsłoną Weekendu Architektury, organizowanego przez Agencję Rozwoju Gdyni. Biorąc pod uwagę silne

zaangażowanie tego podmiotu w popularyzację zagadnień architektonicznych, naturalne wydało się połączenie sił dla promocji obu projektów. Tym samym przeformułowany wobec obstrzeżeń sanitarnych finał wystawy *Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska* został wprowadzony do programu Weekendu Architektury, które to wydarzenie rozciągnęło się na przestrzeń Muzeum. Podczas architektonicznego Archi Foto-Spaceru prowadzonego przez Przemysława Kozłowskiego wykorzystano muzealny taras, zyskując niecodzienne kadry.

Agencja Rozwoju Gdyni zorganizowała również oprowadzanie dr Anny Orchowskiej-Smolińskiej, wskutek okoliczności pandemicznych będące jedną z zaledwie kilku grupowych aktywności na ekspozycji. Co więcej, Agencja zaprosiła do Gdyni dr. Artura Tanikowskiego, którego wykład *Z perspektywy paradoksów. Styl (między) narodowy w Tel Awiwie i Gdyni* w MMG był ważnym akcentem weekendu. Pomysłodawcy i kuratorzy wystawy w Muzeum POLIN nie mogło zabraknąć i w Gdyni. Jego inicjatywa podjęta w stolicy znacząco zmieniła stan badań nad szerokim tematem. Odsłona w Gdyni rozszerzyła poszczególne wątki, sygnalizując chociażby postać architekta Tadeusza Jędrzejewskiego. Ten zaś kilka miesięcy później stał się bohaterem monograficznej ekspozycji przygotowanej przez Weronikę Szerle, a towarzyszącej 10. Weekendowi Architektury. Misja propagowania wartości architektury trwa zatem i pozostaje otwarta.



Weekend Architektury
Gdynia – Tel Awiw. Odsłona gdyńska
fot. Przemysław Kozłowski

AR

CHI

SPA

CIERY

Archi Spacerory

Fotorelacja

Spacerory Architektoniczne stanowią niezwykle atrakcyjną formę bliskiej obserwacji najciekawszych budynków, a także bezpośredniego kontaktu z ekspertami: architektami, historykami oraz badaczami gdyńskiego modernizmu. To także doskonała okazja do wzbogacenia swojej wiedzy na temat lokalnej architektury, w tym modernizmu Śródmieścia Gdyni – zabytkowego obszaru zgłoszonego do wpisu na prestiżową listę światowego dziedzictwa **UNESCO**.

Tegoroczny program spacerów architektonicznych obejmował aż 10 propozycji – każdą przygotowaną specjalnie na 10. edycję festiwalu, często poprzedzoną wielotygodniowymi pracami badawczymi w miejskich i regionalnych archiwach. Dwa spacerory zainaugurowały oficjalne ogłoszenie nowych tras **Gdyńskiego Szlaku Modernizmu** (trasy *Przedwojenna Lipowa*, *Architektura Wzgórza Focha*) oraz premierę nowego wydawnictwa pt. *Trasy Gdyńskiego Szlaku Modernizmu cz. 3*.

Po raz pierwszy, dzięki współpracy ze stowarzyszeniem **Archi-Lab** oraz jednostką miejską Mobilna Gdynia, udało się przeprowadzić spacer rowerowy. Wycieczka „na dwóch kółkach” wiodła trasą prezentującą wybrane, rozsiane po całej Gdyni przedwojenne realizacje **Tadeusza Jędrzejewskiego**. Architekt ten, zmarły tragicznie w czasie walk w kampanii

wrześniowej 1939 r., był bohaterem wystawy monograficznej otwartej w pierwszym dniu Festiwalu. Jej współautorka, **Weronika Szerle**, poprowadziła także tegoroczny spacerzadekowany miłośnikom wnętrz, klatek oraz detali architektonicznych pt. *Patrz pod nogi!*, który obejmował starannie wybrane wnętrza 14 kamienic przy ul. Świętojańskiej.

Zgoła odmienny charakter miał natomiast tradycyjny piątkowy *Spacer z Architektami*, którego prowadzący **Zbigniew Reszka** i **Michał Baryżewski** z pracowni **Arch-Deco** potrafili skutecznie przenieść uwagę uczestników w stronę architektury współczesnej, w tym autorskich projektów „**Parku Centralnego**”, budynku biurowego **SQUARE** czy „**Domu przy Bulwarze**” przy ul. Bolesława Prusa. W magię i wyjątkowy klimat gdyńskich zaułków, balkonów, tarasów, podwórek oraz niezrealizowanych modernistycznych obiektów („fantomów”) wprowadzał uczestników festiwalu **Arkadiusz Brzęczek**, autor bestsellerowej trylogii *Sekrety Gdyńskich Kamienic*.

Estetyczne wrażenia oraz refleksje, które pojawiały się w czasie spacerów, pozwoliły wszystkim chociaż na kilka godzin zapomnieć o wyjątkowej pandemicznej sytuacji oraz poczuć magię corocznego letniego święta architektury w Gdyni.

**Archi Spacer Modernistyczne tarasy,
balkony i podwórka**

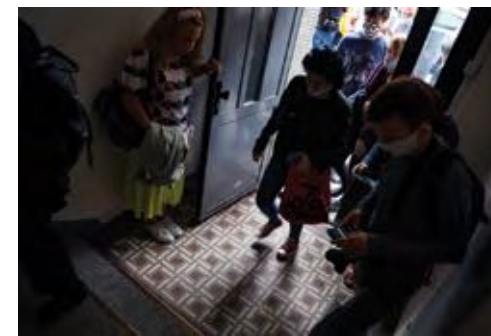
prowadzenie Arkadiusz Brzęczek, 27 sierpnia
fot. Tomasz Lelito



**Archi Spacer Modernizm niezany.
Funkcjonalizm Kamiennej Góry**
prowadzenie Robert Chrzanowski, Jarosław Kaczmarczyk, 29 sierpnia
fot. Przemysław Kozłowski



Archi Spacer Przedwojenna Lipowa
prowadzenie Robert Chrzanowski, Jarosław Kaczmarczyk, 28 sierpnia
fot. Przemysław Kozłowski



**Archi Spacer z Archi Prelekcją Patrz pod nogi!
– modernistyczne posadzki ulicy Świętojańskiej**
prowadzenie Weronika Szerle, 29 sierpnia
fot. Przemysław Kozłowski



Archi Spacer z Architektami
prowadzenie Michał Baryżewski i Zbigniew Reszka, 28 sierpnia
fot. Przemysław Kozłowski



Funkcjonalizm na dwóch kółkach
– spacer rowerowy szlakiem architektury
projektu Tadeusza Jędrzejewskiego
prowadzenie Weronika Szerle, 28 sierpnia
(organizator Archi-Lab)
fot. Kamil Gozdan



Foto Spacer Architektura na styku z morzem
prowadzenie Przemysław Kozłowski, 27 sierpnia
fot. Przemysław Kozłowski

K



Archi Film



Światowa premiera filmu *Letters from home* i spotkanie z reżyserką filmu Hadas Tapouchi sala dawnego kina „Goplana” w Gdyni
fot. Przemysław Kozłowski

Z naszej perspektywy równie ważny, co sama opowieść, narracja i scenariusz, jest także obraz, umiejętność opowiedzenia – niczym w fotografii – o wielu ważnych kwestiach bez zbędnych słów, zdań czy dialogów. Do takich filmów można zaliczyć chociażby *Spacer po wodzie* (2018) czy *Niezwykłą propozycję* (2018).

Monika Olszewska, Jill Magid, Tomasz Knittel, Jakub Gawkowski, Andrey Paounov, Hadas Tapouchi – to twórcy i współtwórcy filmów prezentowanych w czasie festiwalu, skupionych wokół tematyki architektury oraz przestrzeni miejskiej. Kino dokumentalne od co najmniej kilkunastu lat wznosi się na coraz wyższy pułap, zyskując coraz większą rzeszę fanów oraz zaangażowaną w produkcję grupę twórców.

Dzięki obrazom takim jak *Universam Grochów* (2018), *Letters from Home* (2020) czy *Schayer* (2016), nauczyliśmy się, jak ważne są słuchanie, relacja, opowieść, które dostarczają widzom nie tylko sama treść w formie faktów, dat czy zdarzeń, ale także emocje, uczucia, unikatowe „ego” bohaterów oraz ich osobisty punkt widzenia świata. Takie projekcje, bliskie spotkania z filmem, uczą nas tolerancji i pokory. Warto nie tylko obejrzeć, ale i posłuchać.

W ramach 10. Weekendu Architektury zdecydowaliśmy się zestawzić ze sobą w programie obrazy twórców doświadczonych, o uznanej europejskiej marce z tymi dopiero od niedawna wkraczającymi w tę niezwykle wymagającą branżę.

Hadas Tapouchi, reż. *Letters from home* sala dawnego kina „Goplana” w Gdyni
fot. Przemysław Kozłowski



Archi Fotografia

Fotografia architektoniczna odkrywa przed nami piękno często nieoczywiste, nieraz bardzo subtelne lub przeoczone w codziennym biegu, rytmie setek zdarzeń i wymuszonych obowiązków.

Twórca zmusza nas do większej uważności, obserwacji miasta i budynków w inny, szczególny, nieraz specyficzny sposób. Obserwowany obiekt może oddziaływać na odbiorcę wielowymiarowo, wielowątkowo, w tym także bardzo subiektywnie. Stąd spojrzenie twórców jest tym niepowtarzalnym wymiarem także naszej percepcji architektury. Przykładem nowego wymiaru obserwowania gdyńskiego modernizmu mogą być prace z wystawy **Modernistyczna Świętojańska w Obiektywie** z kadrami architektury Gdyni autorstwa **Dariusza Sobieckiego** oraz **Tomasza Lelito**, prezentowanej w czasie festiwalu.

Współczesną misję fotografa-architekta doskonale oddają wyróżnione prace konkursu **Gdyński Modernizm w Obiektywie 2020**. Fotograf architektury uwiecznia najczęściej ulotny moment z „życia” budynku, uwypuklając chwilę padania, załamania światła np. na fakturze elewacji.

Jury pracujące pod przewodnictwem **Elwiry Kruszelnickiej** wyróżniło 12 prac, przyznając im twórcom regulaminowe nagrody. Do wystawy (tzw. selekcja konkursowa) zakwalifikowano łącznie 62 prace spośród blisko 1200 nadesłanych kadrów.

W czasie samego festiwalu przygotowano z myślą o pasjonatach fotografii architektonicznej różne atrakcje, w tym Foto-Spacer **Przemysława Kozłowskiego** pt. **Architektura na styku z morzem**, warsztat fotografii nocnej oraz kilkugodzinne wieczorne Foto-Projekcje w dawnym kinie „Goplana”, mieszczącym się w zabytkowej modernistycznej kamienicy Pręczkowskiego przy Skwerze Kościuszki.

Fotograficzne wydarzenia programu tegorocznego festiwalu:

- wernisaż pokonkursowy *Gdyński Modernizm w Obiektywie*
- wernisaż wystawy *Modernistyczna Świętojańska w Obiektywie*
- wernisaż wystawy kolaży fotografii architektonicznej na drewnie oraz instalacji video autorstwa francuskiej artystki, stypendystki Pilecki Institut Berlin, Laure Catugier, *Vis-à-Vis*
- Foto-Spacer *Architektura na styku z morzem* – prowadzenie Przemysław Kozłowski
- Foto-Spacer z elementami warsztatu – *Fotografia nocna Gdyni* – prowadzenie Krzysztof Winciorek
- spotkanie twórców oraz Foto-Projekcje wieczorne – dawne kino „Goplana”

Wydarzenia fotograficzne

- fotorelacje



1



2



6



3



8



7



4



5



9

Fotografie

1, 5) wernisaż *Modernistyczna Świętojańska w Obiektynie* (wystawa fotografii Tomka Lelito i Darka Sobieckiego)

2, 7) Foto-Projekcje w dawnym kinie „Goplana”

4) Foto-Spacer *Architektura na styku z morzem*

3, 6, 8, 9) Wernisaż konkursu *Gdynski Modernizm w Obiektynie 2020*

fol. Przemysław Kozłowski

Gdyński Modernizm w Obiektywie 2020

Fotografie laureatów



1



2



3

1 Radek Radziejewski
I Nagroda w konkursie

2 Dariusz Wojtała
II Nagroda w konkursie

3 Mariusz Majewski
III Nagroda w konkursie

Kategorie konkursu:

- A. Portret kamienicy modernistycznej
- B. Życie miasta
- C. Modernizm w podróży
- D. Detal modernizmu
- E. Forma i światło
- F. Modernizm ulic Abrahama i dawnej Lipowej

Skład jury:

- A. Elwira Kruszelnicka – przewodnicząca jury
- B. Ivo Ledwożyw
- C. Przemysław Kozłowski
- D. Maurycy Śmierchalski
- E. Jacek Debis

Fragment uzasadnienia werdyktu jury:

Pierwsze miejsce jury przyznało fotografii Pana Radka Radziejewskiego z Gdyni. W tej nastrojowej fotografii zwraca uwagę jego ujmująca „zwyczajność”. Wnętrze modernistycznej kamienicy osadzonej pomiędzy innymi budynkami, które rysują się w górnych oknach, jak panorama miasta. Są jakby niezależnym tryptykiem trzech prostokątnych zdjęć na temat architektury naszego miasta, zawieszonym na ścianie ciemnej klatki. Całość fotografii jest pięknie skomponowana i oświetlona, budując nieco nostalgiczny nastrój. Mamy na pierwszym planie wnętrze kamienicy, dalej okno i parapet ozdobiony kwiatami, który nadaje rys codzienności tętniącej życiem, urokliwe budynki w tle i pomiędzy postacią łączącą te plany. Mężczyzna, wpatrujący się w dal, zatrzymuje nas w kontemplacyjnym nastroju przy tym wieloplanowym obrazie.

Drugie miejsce jury przyznało dla fotografii Pana Dariusza Wojtały z Gdyni. Odważny zabieg odwrócenia prawie symetrycznego obrazu przyniósł bardzo interesujący efekt. Gra form i światła, subtelnych kwadratów, w połączeniu z postacią,

sprawia, że zatrzymujemy się przy tej fotografii na dłużej. Z zaskoczeniem odkrywamy, że układ schodów wydaje się być całkowicie prawidłowy, a tylko postać porusza się do góry nogami. I mimo iż mamy na obrazie zabieg przewrotnego pokazania rzeczywistości, dynamicznie rozmytą postać, kadr wydaje się być bardzo spokojny i harmonijny.

Trzecia nagroda została przyznana Panu Mariuszowi Majewskiemu z Warszawy za przepięknie skomponowaną fotografię streetową. W kadrze zwraca uwagę jego pastelowa kolorystyka, oświetlona pięknym światłem oraz idealnie wkomponowująca się w ten kadr postać dziecka na hulajnodze. Nieco zaskakujące połączenie niezwykle spokojnego bijącego z tej fotografii z dziecięcą zabawą w przestrzeni miejskiej, które wzmacnia minimalizm i czystość formy. Jednocześnie mała postać dziecka na tle budynku, który wypełnia cały kadr, podkreśla majestat architektury.

Nagrody Publiczności



Dorota Kędziora / kat. Życie miasta



Sebastian Szostek / kat. Modernizm w podróży

Fotografie wyróżnione

Maciej Kacmajor / kat. Portret kamienicy / budynek YMCA cz. 1



Maciej Kacmajor / kat. Forma i światło w architekturze



Maciej Kacmajor / kat. Portret kamienicy / budynek YMCA cz. 2



Maciej Kacmajor / kat. Portret kamienicy / budynek YMCA cz. 3

Fotografie wyróżnione

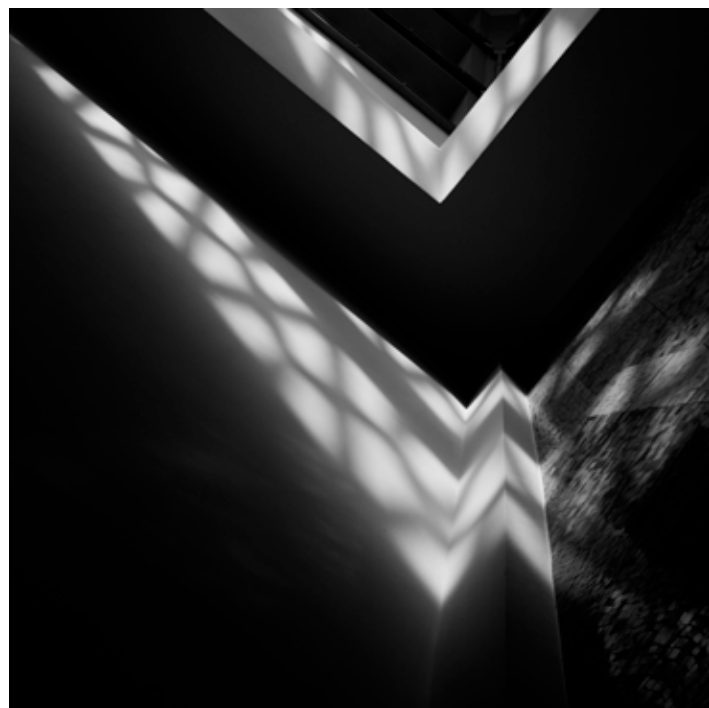


Dariusz Wojtała / kat. Modernizm ulic Abrahama i dawnej Lipowej



Ewa Kowalczyk / kat. Forma i światło w architekturze

Fotografie wyróżnione



Małgorzata Szura-Piwnik / kat. Forma i światło w architekturze



Małgorzata Szura-Piwnik / kat. Życie miasta

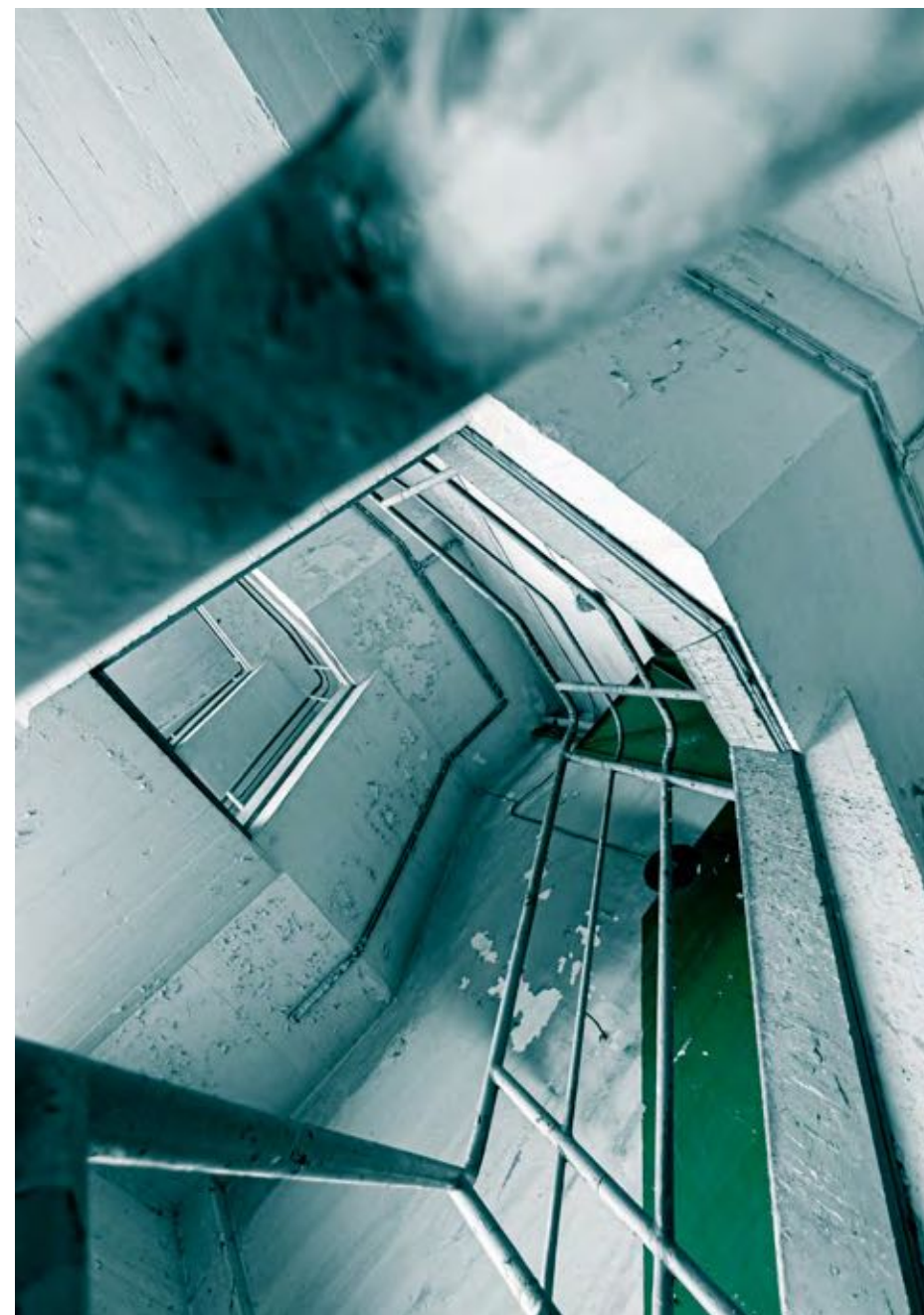


Michał Umiński / kat. Detal modernizmu

Fotografie wyróżnione



Mariusz Twardowski /
kat. Modernizm w podróży

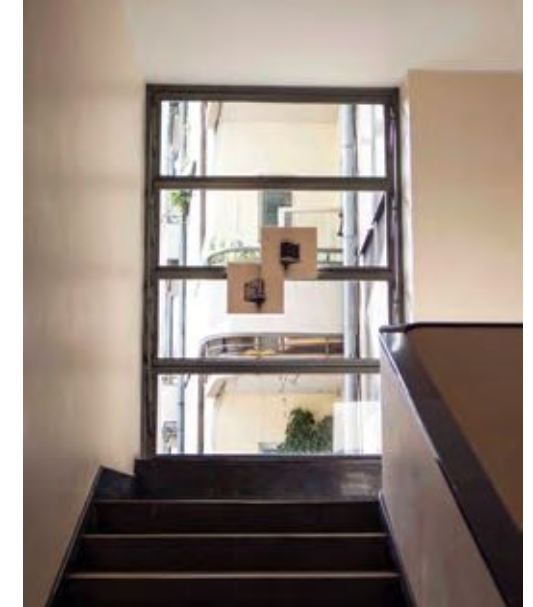


Tomasz Lelito / Wyróżnienie specjalne jury

Wystawa Vis-à-Vis

W swojej twórczości **Laure Catugier** bada relacje pomiędzy przestrzenią, obrazem i ruchem. Wychodząc od architektury, artystka skupia uwagę na powiązaniach między człowiekiem a otoczeniem jego życia – nie tylko tym zbudowanym, materialnym, fizycznie określonym, ale i tym niematerialnym, kształtowanym w oparciu o codzienną aktywność człowieka w przestrzeni i jego percepcję.

W ramach wystawy *Vis-à-vis* w czasie 10. Weekendu Architektury w Gdyni Laure Catugier zaprezentowała serię fotograficznych kolaży oraz pracę wideo, które powstały na bazie zdjęć detali budynków międzywojennego i powojennego modernizmu, sfotografowanych przez artystkę w Warszawie, Lublinie i Poznaniu.



W ten sposób artystka wytwarza relacje między tymi odseparowanymi od siebie w sensie topograficznym strukturami i tworzy obraz architektury jako systemu powiązań. Kreowaną przez siebie ciągłość przestrzenną artystka dodatkowo uwypukla poprzez sposób aranżacji swoich prac w ramach gdyńskiej wystawy. Wkraczając do wnętrza Bankowca i przenikając do architektury Kamienicy Pręczkowskiego, artystka otwiera swoje realizacje na powiązanie z lokalnym kontekstem, a także pozwala elementom architektonicznym obu budynków i sfotografowanym detalom na wzajemne dookreślanie się.

Opracowała **Małgorzata Jędrzejczyk**,
kuratorka wystawy oraz współkuratorka festiwalu

Catugier, wykorzystując logikę wyobraźni, przełamuje czasowe i przestrzenne ograniczenia oraz jednoznaczność sfotografowanych motywów. Łączy poszczególne kadry w nowe całości, w których budynki z warszawskiego Żoliborza spotykają się z architekturą Osiedla WSM Koło H. i S. Syrkusów oraz Przyczółku Grochowskiego O. i Z. Hansenów, a bloki Osiedla Słowackiego w Lublinie zostają zespolone z fragmentami rzeźbiarskich struktur wchodzących w skład tamtejszych placów zabaw, a także z budynkami osiedla przy placu L. Waryńskiego w Poznaniu.



Laure Catugier (po prawej) oraz Małgorzata Jędrzejczyk przed instalacją wideo *Vis-à-Vis* w kamienicy Pręczkowskiego w Gdyni, Skwer Kościuszki 10-12 / fot. Aleks Słota

Strona obok: Przykłady kolaży fotograficznych Laure Catugier na drewnie z wystawy *Vis-à-Vis* w klatce „Bankowca”, ul. 3 Maja 27 / fot. Jarosław Wójcik

Archi Edukacja

Edukacja architektoniczna staje się coraz bardziej docenianym i pożądanym obszarem w budowaniu kulturowej tożsamości Polaków. Weekend Architektury w Gdyni jest przykładem wydarzenia, które już od pierwszej edycji promował w swoim programie takie aktywności, jak: warsztaty architektoniczne, spotkania mentorskie, prelekcje historyczne. Propozycje były skierowane do wszystkich grup wiekowych; uczestników o zróżnicowanym poziomie wiedzy i doświadczenia.



Warsztat *Frontem do klimatu*
prowadzenie Patrycja Jastrzebska, 10. Weekend Architektury
fot. Przemysław Kozłowski



Warsztat *Kreatywne rozwiązania systemowe*
prowadzenie Mirosław Studniak
fot. Witold Okun

Główny Partner Strategiczny festiwalu, Narodowy Instytut Architektury i Urbanistyki (NIAiU), wokół ogólnokrajowej, szeroko pojętej edukacji architektonicznej zbudował swoją misję, którą realizuje z godną podziwu konsekwencją oraz znakomitymi efektami od 2018 r. W tegorocznym programie festiwalu, oprócz bogatego programu Archi Prelekcji i Archi Spacerów, znalazły się cztery warsztaty oraz webinarium. Dwa wydarzenia, które były prowadzone przez Patrycję Jastrzebską, przygotował specjalnie na festiwal Zespół ds. Powszechnej Edukacji Architektonicznej NIAiU. Warto także odnotować kolejny mini cykl autorskich warsztatów Mirosława Studniaka, Piotra Gniewka oraz Olgi Obst.



Ławka festiwalowa LAUTA
Pomysł i wykonanie [hand-craft] arch. Piotr Gniewek
fot. Przemysław Kozłowski

arch. Piotr Gniewek
podczas warsztatów *Ławka – Antycypacja*
10. Weekend Architektury





Archi Brief

W ostatniej części „Archi Zeszytu” publikujemy cztery artykuły nadesłane nam przez występujących w czasie wydarzenia prelegentów – badaczy architektury. Opracowania te stanowią interesującą formę utrwalającą oraz poszerzającą kontekst wystąpień z sierpniowych Archi Prelekcji.

Sandra Przepiórkowska z Politechniki Śląskiej precyzyjnie opowiada o tym, czym jest gospodarka obiegu zamkniętego i dlaczego tak szybko zyskuje na znaczeniu. **Artur Tanikowski**, współtwórca projektu wystawy czasowej *Gdynia – Tel Awiw* przybliży fascynującą postać **Arieha Sharona**, który pozostawił po sobie ważne dziedzictwo architektoniczne na terenie Tel Awiwu. **Michał Pszczołkowski** zabiera nas w podróż w czasie i przestrzeni do międzywojennego Wilna oraz rodzącej się tam w latach 30. nowej architektury na styku tradycji oraz nowoczesności. Z kolei **Karolina Tulkowska-Słyk** powraca do przykładów projektów

oraz realizacji modernistycznych domów w Polsce i na świecie, których innowacyjne rozwiązania uznaje się także dzisiaj za istotne, a nawet wzorcowe.

W tej części zawarliśmy także zbiór naszych osobistych refleksji z wystąpień zaproszonych architektów – gości Festiwalu m.in.: **Przema Łukasika**, **Bolesława Stelmacha**, **Kazimierza Butelskiego**, **Piotra Lewickiego** i **Kazimierza Łataka** oraz **Doroty Sibińskiej** i **Filipa Domaszczyńskiego** z **XYStudio**. Przypominamy także o gdyńskich akcentach Archi Prelekcji – wystąpieniach Wiceprezydenta Miasta Gdyni **Marka Łucyka** oraz **Anny Orchowskiej-Smolińskiej**.

Zapraszamy do lektury artykułów z nadzieją, że ta część będzie dla czytelników jednym z powodów do regularnego powracania do naszej publikacji.

Sandra Przepiórkowska

Gospodarka Obiegu Zamkniętego w architekturze

Rosnąca w globalnej skali urbanizacja oraz kryzys klimatyczny zmuszają rządy, samorządy, urbanistów oraz architektów do rozwijania nowych strategii w celu wspomagania zrównoważonego rozwoju. Jedną z koncepcji zyskujących uznanie w ostatnich latach jest Gospodarka Obiegu Zamkniętego (GOZ). Model ma za zadanie uniezależnić rozwój gospodarczy od konsumpcji ograniczonych zasobów a jego celem jest stałe utrzymywanie najwyższej wartości i użyteczności materiałów. Przeciwnieństwem jest dominujący niemal we wszystkich sektorach gospodarki model linearny oparty na niesławnym: „Weź – Wytwórz – Wyrzuć”.

Sektor budowlany, a u jego podstaw architektura i urbanistyka, mają ogromnie niszczący wpływ na środowisko – transformacja z modelu liniowego na cyrkularny wydaje się więc bardzo istotna w dążeniu do zrównoważonego rozwoju i do ograniczania efektów kryzysu klimatycznego. Według raportu opublikowanego przez ONZ w 2017 r. za 36% globalnego zużycia energii są odpowiedzialne sektor budowlany oraz istniejące budynki, a 39% całkowitej globalnej emisji CO₂ jest wytwarzane przez przemysł budowlany. Liczby zarysowują niebywałą skalę problemu, który wraz z zagadnieniami dotyczącymi świadomego wykorzystania materiałów, projektowania na potrzeby dekonstrukcji oraz projektowania cyrkularnego cyklu życia budynku jest często

pomijany zarówno w trakcie edukacji, jak i praktyki architektonicznej w Polsce. Pomimo że Unia Europejska oraz ONZ wspierają rozwój GOZ w kontekście architektury czy budownictwa takie podejście wciąż wydaje się rewolucyjne. Wpisywanie architektury w ramy idei stanowi trend w nurcie zrównoważonego rozwoju – szczególnie w krajach północnej i zachodniej Europy. Profesor Graeme Brooker pisze o konieczności projektowania w kontekście istniejących budynków i ze ścisłym związkiem z materiałami i elementami architektonicznymi zastanymi *in situ*. Więci potrzebę zakończenia projektowania od zera na rzecz „ekonfiguracji” (*econfiguration*), a takie podejście przewrotnie nazywa *tabula plena*.

Historia idei GOZ sięga lat 80. ubiegłego wieku. Architektoniczne realizacje historyczne wpisujące się w koncepcję mogą się kojarzyć przede wszystkim z architekturą kryzysową, czyli powstałą z konieczności odbudowy lub zmiany funkcji istniejących budynków, jak np. w powojennej Warszawie. Przykładami współczesnych realizacji



Laureat nagrody Miesa van der Rohe – Grand Park w Bordeaux
autor: Lacaton & Vassal
flicr.com/Creative Commons
fot. victortsu



Zabudowa mieszkaniowa Resource Rows w Kopenhadze (wyb. 2020)
autor: Lendager Group
fot. Lendager Group

zmierzających do zamykania obiegów, które stanowią „zaczyn” wdrażania cyrkularności w architekturze, są np. rewitalizacja architektoniczna i urbanistyczna lub adaptacja. Do popularyzacji GOZ przyczynia się również Fundacja im. Miesa van der Rohe przyznająca rokrocznie tytuł najlepszego budynku w Europie. W dwóch poprzednich edycjach tryumfowały realizacje opierające się właśnie na *tabula plena*: w 2017 r. zwyciężyła renowacja i adaptacja zespołu mieszkaniowego „DeFlat Kleiburg” autorstwa NL Architects i XVW architectuur, a w 2019 – zabudowa mieszkaniowa „Grand Park” autorstwa Lacaton & Vassal, gdzie do bryły bloku wzniesionego w latach 60. dodano dodatkową warstwę ogrodów zimowych i balkonów. Przez proste (a jednocześnie genialne!) zabiegi architektoniczne uniknięto kosztownych finansowo i środowiskowo wyburzeń i odbudowy. Wyróżnienie dwóch adaptacji okazało się bardzo kontrowersyjne, ale stanowi świadectwo zmieniających się tendencji w architekturze współczesnej. Patrząc przez pryzmat takich realizacji, wydaje się, że przodująca architektura oznacza już niekoniecznie budynek nowo wybudowany ogromnym kosztem środowiskowym i finansowym.

Założenia GOZ mogą być w różnorodny sposób wprowadzane w architekturze i urbanistyce. Działania można by podzielić na dwie kategorie ze względu na to, jakiego środowiska dotyczą – czy istniejącego, czy projektowanego od podstaw. Katalogowanie i pozyskiwanie materiałów z istniejących budynków, tworzenie banków materiałowych (*material depots*) to strategia z sukcesem stosowana np. w Holandii. „Madaster” jest bazą danych stworzoną przez Thomasa Raua, która służy do opisywania i udostępniania list materiałowych w taki sposób, aby projektanci nowych budynków mogli wyszukiwać i wykorzystywać używane materiały i komponenty. Na wygłoszonym niedawno w Katowicach wykładzie arch. Dietmar Eberle opowiadał o przyjmowanej przez jego pracownię strategii projektowania budynków w taki sposób, aby jak najbardziej ułatwić jego przyszłą adaptację do nowej funkcji – to działanie przyjmowane zarówno dla zbudowanej infrastruktury, jak i strategia projektowa. W nowo projektowanych obiektach podejmowane inicjatywy dotyczą różnych sfer – projektowej, wykonawczej, a następnie kwestii funkcjonowania i obiegów w najbliższej okolicy. Nowo powstające budynki mają zaprojektowany cyrkularny cykl życia, jak np. „Triodos Bank”, w którym wszystkie użyte komponenty zostały starannie skatalogowane i przygotowane do rozbiórki – przez cały cykl życia mają więc określoną wartość oraz przeznaczenie. W zabudowie mieszkaniowej „Resource Rows” zostały użyte materiały i elementy pochodzące z budynków poddanych rozbiórce – w tym wycięte ze ścian kultowej fabryki piwa Carlsberg panele cegieł, które w nowym budynku tworzą charakterystyczną elewację.



Tymczasowy pawilon wystawowy „People's Pavilion” w Eindhoven (2017) z prezentacji 'openshare'/architalent.com fot. Filip Dujardin Burea SLA

Zaprojektowany na targi w Eindhoven „People's Pavilion” zaprezentował radykalne podejście do idei – wszystkie komponenty zostały połączone stalowymi opaskami w celu ułatwienia montażu i rozbiórki.

Różnorodne przejawy GOZ sugerują, że to kierunek w architekturze, który z abstrakcyjnego marginesu i peryferyjnego trendu ma szansę stać się jednym z kluczowych założeń projektowych.

Oczywiście nie stanowi jedynej alternatywy w dążeniu do zrównoważonego rozwoju, jednak przy odpowiednim wsparciu systemowym i edukacji może się okazać rozsądną kontrpropozycją dla wyniszczającego modelu priorytetyzującego niezrównoważone i jednorazowe rozwiązania.

Modernistyczny dom otwarty

Wprowadzenie

W drugiej połowie XIX w. problem braku mieszkań związany z masowym napływem ludności do miast stał się powszechny i bardziej uciążliwy niż kiedykolwiek. Dotychczasowy wzorzec kamienicy mieszczańskiej nie był w stanie spełnić rosnących potrzeb lokalowych. Modelowe rozwiązania, będące najczęściej prostym przekształceniem domu czynszowego, nie zapewniały komfortu funkcjonalnego i higienicznego. Początek XX w. przyniósł nowe koncepcje związane z powstającymi ruchami i inicjatywami artystycznymi, jak Werkbund czy De Stijl. Praktycy i teoretycy nowoczesnego ruchu w architekturze poszukiwali rozwiązań, które miały zrewolucjonizować środowisko zamieszkania.

Teoria i praktyka

Le Corbusier w książce *Vers une architecture* (*W stronę architektury*, 1923) pisał o znaczeniu i nieuchronności zmiany, która miała zapewnić

człowiekowi komfort życia osiągnięty wcześniej w dziedzinie motoryzacji czy transportu morskiego. Dostrzegając wielki potencjał w architekturze zajmującej się zwykłym domem służącym zwykłym ludziom. W *Die neue Architektur und das Bauhaus. Grundzüge und Entwicklung einer Konzeption* (*Nowa architektura i Bauhaus. Podstawy i rozwój koncepcji*) Walter Gropius zwracał uwagę na znaczenie Nowej Architektury, w której pragmatyczne przesłanki miały zastąpić dziewiętnastowieczne dążenie do utrwalania historycznych prototypów. Nowoczesność była dla niego racjonalizacją przestrzeni w relacji do funkcji, powrotem do rzemiosła oraz dążeniem do standaryzacji i prefabrykacji, zwiększającą efektywność realizacji.

Sigfried Giedion, szwajcarski historyk architektury, znawca architektury współczesnej, był związany z Bauhauserem od 1923 r. Od 1925 współpracował z Le Corbusierem, a potem zajmował stanowisko sekretarza generalnego CIAM. W swoim dziele *Befreites Wohnen* przedstawił krytykę tradycyjnego



Willa w Gdyni makieta wykonana przez G. Chechłacz i K. Kruszewską, fot. autorki



Osiedle Kieftoek
widok domów szeregowych
fot. autorki

mieszkania, będącą jednocześnie diagnozą powiązanych zjawisk społecznych. Postulował uwolnienie się od domu drogiego w budowie i utrzymaniu, o tradycyjnej estetyce i takiego, który wykorzystuje kobiety jako tanią siłę roboczą (*sic!*). Koncepcję, którą proponował jako remedium na te niedogodności, można streścić w trzech hasłach:

- tani dom
- otwarty dom
- dom, który ułatwia życie.

Dom. Osiedle. Mieszkanie.

Modernistyczne projekty mieszkaniowe dążyły do spełnienia tych postulatów w skali pojedynczego lokalu, budynku, osiedla lub nawet całego miasta. W willi w Gdyni, zaprojektowanej w 1926 r. przez B. Lacherta i J. Szanajcę, zostały one wprowadzone zarówno w minimalistycznej, skrajnie prostej architekturze, jak i układzie funkcjonalnym odzwierciedlającym wprost najważniejsze potrzeby rodziny. Niezrealizowany projekt powstał dla Kazimiery Scheunertowej, wdowie po zamożnym przemysłowcu, z zamiarem wzniesienia na działce położonej na Kamiennej Górze. W awangardowym stylu domu z łatwością dostrzec można inspiracje

architekturą okrętową. Racjonalny podział na wspólny parter i prywatne piętro, z klarownym układem pomieszczeń spełniał kryteria optymalizacji powierzchni i minimalizacji kosztów. Otwartość została zapewniona dzięki starannie zaprojektowanej sekwencji przestrzeni, poddającej się podziałom lub łączeniu. Projektanci zrezygnowali z tradycyjnie rozumianego detalu, dopełniając prostą bryłę jedynie charakterystycznymi ażurowymi schodami zewnętrznymi prowadzącymi z piętra na taras na dachu.

Stworzenie standardowego domu z maksymalną przestrzenią życiową przy minimalnym budżecie było celem projektu osiedla Kieftoek w Rotterdamie (1928-1930) zrealizowanego przez J. J. Ouda. Trzysta szeregowych jednostek mieszkalnych, wraz z ulicami i infrastrukturą oraz zielenią rozmieszczono na terenie wielkości około 4,5 ha, co oznaczało ograniczenie wielkości zarówno domów, jak i działek. Układ wewnętrzny segmentów zapewniał realizację wszystkich niezbędnych potrzeb, a częściowo prefabrykowana konstrukcja została zoptymalizowana z punktu widzenia kosztów, czasu realizacji i późniejszej eksploatacji.



Isokon flats
fot. K. Koszewski

Inne spojrzenie na racjonalizację kosztów, otwartość i funkcjonalność reprezentował Isokon flats w Londynie (1934), zaprojektowany jako manifest nowoczesnej architektury przez Wellsa Coatesa na zlecenie Jacka Pritcharda, producenta mebli. Zainspirowani pracami Le Corbusiera twórcy starali się wprowadzić w życie koncepcję maszyny do mieszkania. Zaprojektowali 29 minimalistycznych lokali zrealizowanych z myślą o młodych pracujących małżeństwach i osobach samotnych z minimalną ilością rzeczy, z wbudowanymi meblami. Z dyskusji nad nowoczesnym mieszkaniem zrodził się pomysł wybudowania bloku wielorodzinnego z minimalnymi apartamentami, składającymi się z dużego pokoju z wnękami do spania i jedzenia, kompaktowego aneksu kuchennego, łazienki i balkonu. Ideę uzupełniało założenie korzystania ze wspólnego ogrodu i restauracji oraz pralni, serwisu usuwania śmieci, sprzątanania i dostawy śniadań. Przedsięwzięciem wyjątkowym, bo zrealizowanym w skali miasta, był Nowy Frankfurt, który powstał z inicjatywy Ernsta Maya. W ciągu pięciu lat ponad 10% mieszkańców Frankfurtu zamieszkało w nowo wybudowanych koloniach. To właśnie dla

tych mieszkań M. Schütte-Lihotzky opracowała kuchnię, która stała się, przynajmniej w warstwie kształtowania programu, symbolem nowoczesnego mieszkania. Projekt obejmował 13 osiedli i 4 zespoły zabudowy, które wyposażono w elementy społeczne, jak place zabaw, szkoły czy teatry. Z przyczyn finansowych i ze względu na konieczność szybkiej realizacji, stosowano proste formy i wykorzystywano technologie prefabrykowane.

Innowacje modernizmu obejmowały idee, narzędzia i metody, technologie materiałowe i budowlane. Dotyczyły skali urbanistycznej, architektonicznej i detalu. Przyniosły plon w postaci wielu obiektywnie nowych wartości związanych z realizacją postulatów racjonalizacji kosztów, otwartości układów, konstrukcji i przestrzeni oraz rozwiązań ułatwiających życie.

Artur Tanikowski

Arieh Sharon w międzywojennym Tel Awiwie

Z Jarosławia do Erec Izrael

Arieh Sharon (1900-1984), urodzony w Jarosławiu jako Ludwig Kurzmann, nim stał się czołowym architektem modernistycznego Tel Awiwu, w młodości jeździł na organizowane w Polsce obozy syjonistycznej organizacji pionierów Ha-Szomer Ha-Cair. Przed rokiem 1920 uczył się w Niemieckiej



Wyższej Szkole Technicznej w Brnie, by na początku lat 20. wyjechać wraz z innymi młodymi syjonistami do Palestyny. Tam był jednym z budowniczych kibucu Gan Shmuel, który w 1926 r. opuścił z powodu problemów osobistych.

Wyjechał wówczas do Berlina, gdzie znalazł folder reklamowy awangardowej szkoły projektowania i architektury Bauhaus w Dessau. Nim tam trafił, odwiedził Wrocław, by podziwiać Halę Stulecia. W Dessau studiował przez pięć semestrów. Najpierw zapisał się na kursy wstępne (*Vorkurs*) podstaw projektowania pod kierunkiem Paula Klee, Wassiliego Kandinsky'ego, Josefa Albersa, Waltera Gropiusa, Hannesa Meyera i innych. W następnej kolejności uczęszczał na zaawansowane kursy rzemieślnicze, wśród których były techniki projektowania, nauki ścisłe i historię naturalną, a także studium architektury. Ostatecznie uzyskał w Bauhausie dyplom nr 6.

Na początku lat 30. Sharon otworzył w Tel Awiwie biuro architektoniczne i włączył się w boom planistyczno-budowlany, związany z reakcją na wzmożone potrzeby społeczności żydowskiej Palestyny, zobowiązanej do przyjmowania kolejnych fal imigrantów. Równoległe do praktyki architektonicznej udzielał się publicznie, przede wszystkim jako współzałożyciel (1932) i nieformalny przywódca grupy znanej jako Koło Architektów

Ludwig Kurzmann
(później Arieh Sharon) w Jarosławiu, 1919,
archiwum Yael Aloni

Osiedle robotnicze pomiędzy ulicami Frishman, Frug i Dov Hoz w Tel Awiwie
proj. Arieh Sharon, 1934-1936
fot. Zoltan Kluger /
www.commonswiki.org /
Ariel Aloni



(Chug Adrichalim). W jej pierwotny skład weszli także Josef Neufeld i Zeev Rechter, a następnie Dov Karmi. Ambicją członków kręgu, do których wkrótce dołączyli inni, było zaszczerpienie w Tel Awiwie architektury nowoczesnej w nawiązaniu do narodowej ideologii syjonizmu socjalistycznego. Swój program ideowy opierali o trzy wyraziste zasady. Pierwsza polegała na odrzuceniu modelu (stylu i kształtu) życia w diasporze na rzecz budowania „narodowego domu” w Palestynie. Druga negowała społeczeństwo burżuazyjne, w jego miejsce proponując społeczność rolniczą. Wreszcie trzecia, w obliczu narastającego nacjonalizmu arabskiego, odrzucała jakiegokolwiek orientalizmy, dając tym samym podstawy dla skonstruowania modelu „sabry” – nowego Żyda urodzonego już w Kraju Izraela.

Na Targach Lewantyńskich

Przełom w karierze Sharona nastąpił w 1932 r., gdy zwyciężył w konkursie na projekt pawilonu Generalnej Federacji Pracy Histadrut na Targi Lewantyńskie w Tel Awiwie. Działalność ruchu Histadrut obejmowała wszystkie aspekty gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju Izraela. Celem, który postawiono przed Sharonem w 1932 r. było stworzenie organicznego, całościowego obrazu przedsięwzięć i osiągnięć Histadrutu opowiedzianych w wizualnie przekonujący sposób. Aharon wspominał:

Po długim namyśle, postanowiłem podzielić temat na cztery sekcje, każda umieszczona w osobnym pawilonie. W największym opowiadaliśmy historię związków zawodowych, drugi co do wielkości pokazywał osiedla rolnicze, trzeci skupiał się na miejskich kooperatywach, a czwarty, najmniejszy, w całości poświęcony był działalności spółdzielni YAKHIN specjalizującej się w produkcji cytrusów. Cztery pawilony były zbudowane z takich samych modułów, prostej drewnianej konstrukcji w kształcie regularnie wzrastających ściętych trójkątów przykrytych jutą w czterech podstawowych kolorach.

Sukces pierwszej edycji Targów sprawił, że na kolejną, w 1934 r. władze mandatowe zdecydowały się wznieść stałą infrastrukturę targową na półwyspie w okolicach delty rzeki Jarkon. Zaprojektowany przez Sharona Pawilon Histadrutu w 1934 r. nawiązywał do chwalonego projektu sprzed dwóch lat. Teraz budynek pawilonu sąsiedował ze stadionem, który gościł wydarzenia sportowe organizowane podczas Targów i był jedynym obiektem na tym terenie wzniesionym z drewna.

Ograniczenia budżetowe zredukowały pierwotnie planowaną strukturę do jej masywu centralnego. Fasadę pawilonu, która była w dużej mierze zamknięta, w przeciwieństwie do pawilonu z 1932 r., zdobił rząd flag. W celach wentylacyjnych pawilon był otwarty wyłącznie w górnej części.

Osiedla spółdzielcze

Robotnicy miejscy, którzy wierzyli w syjonistyczne idee pracy na roli i marzyli o wiejskim stylu życia, nie byli skłonni osiedlać się w centrum miasta. Centrala ruchu spółdzielczego musiała wysłać swych przedstawicieli do fabryk, aby przekonać robotników do zakupu mieszkań na nowo budowanych osiedlach w Tel Awiwie, Jerozolimie i Hajfie.

Zaprojektowane przez Arieha Sharona, Dova Kochńskiego i Jonatana Schleina (1931-1933) kompleksy mieszkaniowe przy ul. Mazeh należą do pierwszych osiedli miejskich w Mandacie Brytyjskim Palestyny. Powstały na planie grzebień, w którym domy mieszkalne ustawione są prostopadłe do ulicy, tak aby ich główne elewacje były skierowane ku wspólnemu ogrodowi wewnętrznemu, przeznaczonemu do użytku mieszkańców, a pozostałe elewacje – ku ulicy. Szerokie elewacje zorientowane są na osi wschód-zachód, co pozwala na maksymalne wyekspozowanie mieszkań na naturalną wentylację płynącą od zachodu.

Osiedle robotnicze przy Frishman, Frug i Dov Hoz w Tel Awiwie (1934-1936) mogło zostać zainspirowane budynkiem *Zeilenblock*, zaprojektowanym przez Miesa van der Rohe w 1927 r. na wystawę mieszkaniową na osiedlu Weissenhof w Stuttgart, którą Sharon zwiedzał podczas studiów. W odróżnieniu od poprzedniego, nowe telawiwskie osiedle Sharona miało formę zabudowy blokowej, z fasadą odwzorowującą artykulację ulicy, przy której zostało wzniesione. Budynki ze stosunkowo niewielkimi mieszkaniami miały umożliwiać zaspokojenie codziennych potrzeb mieszkańców: na parterze znajdowały się przedszkole, zaplecze sanitarne i lokale usługowe. Dziedziniec poniżej poziomu ulicy służył za ogród do korzystania przez mieszkańców i osoby z zewnątrz.

W 1936 r. Sharon zaprojektował kolejne osiedle mieszkaniowe, w którym skumulował doświadczenia z poprzednich założeń. Znajdowało się przy bulwarze Nordaua oraz ulicach Ben Yehuda i Hayarkon.

Architekt opisał je słowami: *Zorientowane w kierunku wschód-zachód, dwustronne, trzypokojowe mieszkania w upalne dni były chłodzone morską bryzą. Metraż każdego mieszkania powiększał szeroki taras, który latem chronił pokój dzienny przed promieniami słońca i zapewniał dostęp morskiej bryzy od strony południowej i zachodniej. Bloki od strony południowej były uniesione na słupach, dzięki czemu tworzyła się osłonięta od słońca, otwarta przestrzeń, wizualnie i funkcjonalnie łącząca bulwary obsadzone klonami z wewnętrznymi dziedzińcami i ogródkami.*

Budynki użyteczności publicznej

Integralną częścią programu społecznego żydowskiej Palestyny Mandatu Brytyjskiego były miejsca rozrywki i modlitwy. Budynki użyteczności publicznej – takie jak kina, teatry, zbiorowe jadalnie itp. – stawały się najważniejszymi miejscami życia zbiorowego. Cechowały się prostymi kompozycjami architektonicznymi i złożonymi przekrojami pionowymi.

Nową siedzibę Federacji Histadrut, znaną pod nazwą Domu Brennera, zbudowano według projektu Sharona (1934-1935) przy ul. Brennera 5. Przestrzeń budynku koncentrowała pracę organizacji zawodowych i komitetu ds. kultury, znalazły się w niej także biuro pośrednictwa pracy, biura rad pracowniczych oraz spółdzielcza restauracja dla robotników z sąsiedztwa.

Kino MIGLADOR, zaprojektowane w 1934 r. przez Arieha Sharona i Harry'ego Lurię dla D. Saslawskiego, zostało otwarte rok później, oferując 942 miejsca. Był to pierwszy klimatyzowany budynek kinowy w Tel Awiwie. Kino zostało zburzone w 1964 r., a w jego miejscu stanął budynek handlowy.

Arieh Sharon był autorem około 600 projektów, z których połowę zrealizowano. W 1948 r. zyskał status narodowego architekta i planisty Izraela. Wtedy właśnie został szefem zespołu urbanistów, którzy na zlecenie pierwszego prezydenta niepodległego państwa, Dawida Ben Guriona, przygotowywali master plan dla Izraela.

Między prowincją i metropolią. Architektura międzywojennego Wilna

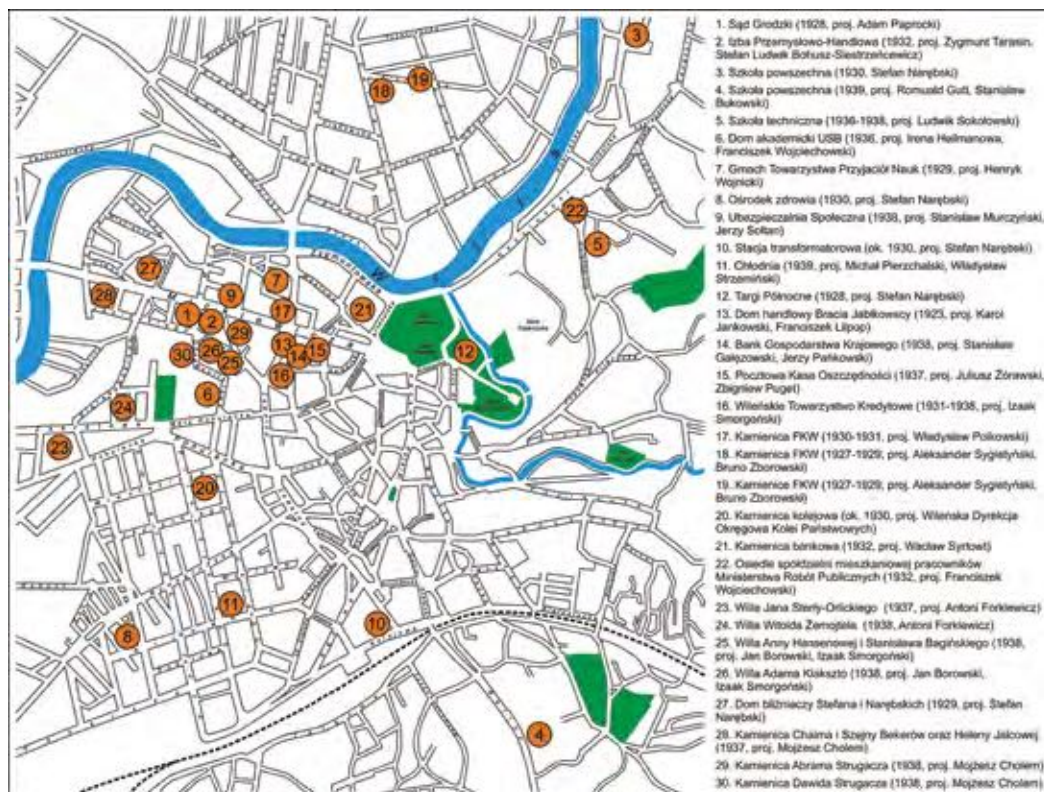
Tytuł tego krótkiego tekstu jest nieco przewrotny, Wilno bowiem do dziś nie stało się metropolią – obecnie to miasto ponadpółmilionowe (mniejsze od Gdańska), co jak na stolicę kraju europejskiego nie jest wynikiem nadzwyczaj imponującym. Z kolei w dwudziestolecie międzywojennym przeżyło ważny okres rozwoju, co wyraźnie zaznaczyło się w jego strukturze, przestrzeni i architekturze. Po długim XIX w., który – jak pisał Juliusz Kłos – *wysilił całą swą trywialną złośliwość, by to najpiękniejsze w Polsce miasto pod względem położenia i zabytków zeszpecił do niepoznania*, rozpoczęły się ważne procesy modernizacyjne; prowincjonalne miasto

na rubieżach Imperium Rosyjskiego wkroczyło na drogę ku nowoczesności. Dziewiętnastowieczna tkanka urbanistyczna z neostylowymi i secesyjnymi kamienicami, z rzadka przeplatany okazałymi budowlami, stopniowo wypełniała się zabudową modernistyczną.

W latach 1921-1939 powstało sporo interesujących budynków, które były odzwierciedleniem zjawisk zachodzących w architekturze polskiej i europejskiej. Zajmują one znaczące miejsce w zabudowie miejskiej nie tylko pod względem liczby obiektów, tworzących niejednokrotnie całe enklawy architektoniczne, ale



Szkoła powszechna na Lipówce
projekt Romualda Gutta
fot. autor



Architektura międzywojennego Wilna
opr. autor

także jako mocny znak plastyczny, kontrastujący zarówno z dekoracyjnymi formami sprzed I wojny światowej, jak też z powojennymi blokami i niejednoznaczną, trudną do obiektywnej oceny architekturą współczesną.

Ambicją władz miejskich było przywrócenie zaniedbanemu miastu historycznej rangi, dlatego wiele wznoszonych tu budowli miało podkreślone cechy reprezentacyjne. Dotyczyło to nowych gmachów użyteczności publicznej – Sądu Grodzkiego, Izby Przemysłowo-Handlowej, a także nowych budynków szkolnych. W tym okresie powstały dwie szkoły powszechne – jedna projektu Stefana Narębskiego, druga Romualda Gutta (il. 2), ponadto duży zespół szkoły technicznej. Dla studentów Uniwersytetu Stefana Batorego wybudowano modernistyczny dom akademicki. Rozwijała się architektura kultury i rozrywki,

reprezentująca różne postawy stylistyczne, czego przykładem są zarówno neoklasycystyczny gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak i modernistyczny – budynek stacji nadawczych Polskiego Radia. Powstawały obiekty służby zdrowia i opieki społecznej – ośrodek zdrowia i nowoczesny gmach Ubezpieczalni Społecznej. Tworzono nowe projekty przemysłowe i komunalne – od niewielkich, ale interesujących architektonicznie (stacja transformatorowa) po duże, wręcz monumentalne (zespół chłodni). Rosła wreszcie w siłę architektura komercyjna. Na terenie ogrodu bernardyńskiego stanęły pawilony wystawowe Targów Północnych, przy reprezentacyjnej alei Mickiewicza – filia warszawskiego domu handlowego Bracia Jabłkowscy, a w jej bezpośrednim sąsiedztwie – dwa okazałe gmachy bankowe. Prestiżowa lokalizacja zobowiązywała, stąd projekty tych obiektów wykonali znani architekci warszawscy.

**Dom handlowy
Bracia Jabłkowscy**
fot. autor



W latach międzywojennych powstało wiele nowych kamienic, wolnostojących wili i domów jednorodzinnych, wśród nich cztery okazałe obiekty wojskowe, realizowane przez Fundusz Kwaterunku Wojskowego, i kamienica kolejowa. W 1928 r. podjęto budowę osiedla spółdzielni mieszkaniowej

pracowników Ministerstwa Robót Publicznych (proj. Franciszek Wojciechowski), inaugurując w ten sposób wileński funkcjonalizm. Do końca lat międzywojennych na ulicach Wilna stanęło wiele znakomitych realizacji, osadzonych w nurcie awangardowym.



**Kamienica
Abrama Strugacza**
fot. autor

„Proces projektowania opiera się na stałym
współgraniu uczucia i rozumu”.

Peter Zumthor, przeł. Artur Kożuch

Architektura spełniona

Piotr Lewicki i Kazimierz Łatak podczas swojego wykładu przedstawili cztery wybrane projekty realizowane przez ich biuro w latach 2015-2020. Nie była to ich pierwsza prelekcja w ramach Weekendu Architektury w Gdyni – krakowscy architekci byli już gośćmi jego VIII edycji w 2017 r. Zaprezentowali wówczas m.in. projekt placu Bohaterów Getta w Krakowie. Prowadzone przez nich **Biuro Projektów Lewicki Łatak** słynie z podejmowania bardzo trudnych, wymagających odwagi i dużej precyzji wyzwań architektonicznych. Architekci preferują bardzo dokładną, momentami wręcz benedyktyńską pracę, analizując każdy detal i szczegół projektu, jego otoczenia, a także etap jego realizacji. Taki styl pracy przynosi oczekiwane efekty. Trudno nie docenić każdego z prezentowanych w tym roku w Gdyni obiektów:

1. Hala KS Cracovia 1906 z Centrum Sportu Niepełnosprawnych
2. Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie – renowacja

3. Flyspot Katowice
4. Przebudowa Młodzieżowego Obserwatorium Astronomicznego w Niepołomicach

Dwa pierwsze przyniosły im **Nagrodę Roku SARP** (2019 i 2020 r. – już po zakończeniu 10. Weekendu Architektury), zaś za całokształt swojej działalności otrzymali najwyższe wyróżnienie – honorową nagrodę SARP w 2017 r.

Hala sportowa Cracovia w Krakowie stanowi przykład architektury perfekcyjnie wkomponowanej w otoczenie oraz kontekst historyczny miasta. Bryła fałuje wraz z krajobrazem, a rdzawo-czerwony kolor fasady nie pozwala zapomnieć o krakowskiej tożsamości najstarszego istniejącego polskiego klubu sportowego – Cracovii. Magia obiektu to także jego wnętrze, które chłonie leśny krajobraz poprzez potężne, panoramiczne przeszklenia. Wnętrze hali nie ukrywa także przed obserwatorem zastosowanych rozwiązań konstrukcyjnych oraz systemu instalacji



Hala KS Cracovia 1906
z Centrum Sportu
Niepełnosprawnych
fot. Wojciech Kryński / materiały
biura Projektów Lewicki Łatak



**Wnętrze dziedzińca Muzeum
Książąt Czartoryskich**
fot. Wojciech Kryński / materiały
biura Projektów Lewicki Łatak

technicznych. Skojarzenia z wpływami nurtu brutalizmu czy architektury high-tech nasuwają się same. Podobnie jak w wypadku obiektu Flyspot – można dostrzec inspiracje architekturą mistrza Renzo Piano.

Projekt rozbudowy i modernizacji **Muzeum Książąt Czartoryskich** to realizacja, na którą czekał nie tylko cały Kraków. Nadzieja na poprawę jakości i komfortu zwiedzania jednej z najważniejszych kolekcji sztuki w Polsce, została w pełni spełniona (także dzięki odpowiadającej za nowy projekt wystaw pracowni ART FM). Główną koncepcją duetu architektów Lewicki Łatak było skupienie się na powiększeniu powierzchni budynku poprzez zadaszenie dziedzińca oraz dobudowanie arkad pomiędzy dwoma dawnymi kamienicami tworzącymi obecnie kompleks pałacowo-muzealny. W efekcie wdrożenia projektu, Muzeum zachowało swój pierwotny układ, zaś nowa aranżacja umożliwiła powstanie m.in. kawiarni oraz nowego holu wejściowego. Przemysłana ingerencja, dokonana w stosunkowo niewielkim zakresie, zrewolucjonizowała *in plus* wizerunek całego obiektu oraz jakość wewnętrznej przestrzeni publicznej. Zwieńczeniem tego dzieła jest niezwykle precyzyjnie

zaprojektowane ażurowe zadaszenie, pozwalające na wypełnienie hallu budynku pięknym, naturalnym światłem. Dzięki temu rozwiązaniu, nowy projekt architektoniczny Muzeum zyskał bardzo silny akcent i dodatkowy wymiar podnoszący jego atrakcyjność.

Flyspot to obiekt zrealizowany na potrzeby miłośników aero-sportów, korzystających ze specjalnych, zamkniętych konstrukcji tuneli aerodynamicznych. Architektura budynku to połączenie kilku masywnych, surowych brył z żelbetu, przyjmujących od strony południowej formę quasi-rzeźby architektonicznej, dla której promienie słoneczne stanowią idealną przestrzeń całodziennego spektaklu formy i światło-cieni.



Flyspot – tunel aerodynamiczny
(Katowice)
fot. Julia Hejmanowska, Piotr Łatak
/ materiały biura Projektów Lewicki Łatak



Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne w Niepołomicach
fot. Wojciech Kryński

Stała się wymarzoną plenerem dla wielu fotografów architektury. Funkcja obiektu jest jednak znacznie bardziej złożona, szczególnie, że oprócz treningów, architekci musieli przewidzieć unikalną formułę trybun oraz sceno-teatru w czasie pokazów czy aeronautycznych zawodów sportowych.

Ostatnim z prezentowanych projektów było **Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne w Niepołomicach**. Jest to jeden z ostatnich projektów realizowanych przez krakowski tandem (w czasie 10. Weekendu Architektury znajdował się jeszcze w fazie prac wykończeniowych). Niepołomicie to dobrze zaprojektowane i ambitnie rozwijane dwunastotysięczne miasto, kojarzone głównie z historią i sportem. W jego architekturze można dostrzec wpływ odległego o zaledwie 24 km Krakowa. Z Niepołomicami graniczy kompleks Puszczy Niepołomickiej, co dodatkowo wpływa na ich atrakcyjność i poziom jakości życia.

Architektura Obserwatorium może przywoływać pewne skojarzenia z Wieżą Einsteina w Poczdamie według projektu Ericha Mendelsohna, która jest położona w bezpośrednim otoczeniu terenów zielonych. Działka, na której znajduje się Obserwatorium, wypiętrza się malowniczo nad i pod terenem dawnej skarpy nadwiślańskiej – stąd też różnice w wysokościach terenu, na którym usadowiono obiekty kompleksu, sięgają nawet do 3-4 m. Projekt w trakcie przygotowania inwestycji ewoluował, głównie z powodu dodawania na życzenie inwestora nowych funkcji i różnych drobnych aktywności (np. miejsca na działalność kółek i klubów hobbystycznych), czy z potrzeby podwyższenia głównej wieży obserwacyjnej Obserwatorium z powodu wzrostu lokalnych zanieczyszczeń świetlnych. Kompleks ma ogromne znaczenie dla mieszkańców nie tylko ze względu na jego funkcję edukacyjną. Sporą część powierzchni użytkowej zajmują także pokoje hotelowe, część gastronomiczna, a także zewnętrzna tzw. strefa piknikowa na tarasie budynku. Architekci obiecali powrócić do Gdyni za 2-3 lata, już z nowymi projektami oraz archi-inspiracjami. Trzymamy za słowo.

*Opracowanie: Zespół Redakcyjny
Agencji Rozwoju Gdyni*

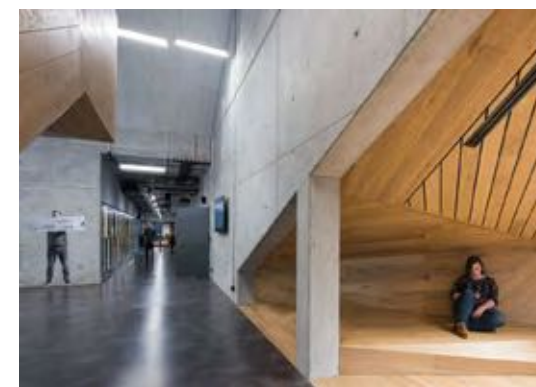
„[...] równowaga, którą pochwalamy w architekturze i którą namaszczamy słowem piękno, jest nawiązaniem do stanu ducha dającego się opisać jako zdrowie psychiczne lub szczęście”.

Alain De Botton, *Architektura Szczęścia*

Medusa – Oczekiwania

Na wstępie swojej prezentacji **Przemo Łukasik** obrazowo nakreślił kilka kryteriów projektowania bliskich sercu **Medusa Group**. Prezentując dwa zgoła odmienne od siebie przedmioty – popularny w ubiegłym wieku trzepak podwórkowy, po śląsku nazywany **klopsztangą**, oraz rower typu „ostre koło”, wskazywał na łączącą je więź – ideę absolutnej minimalizacji elementów i formy w stosunku do ich funkcji. Żadna z tych rzeczy nie może już być jeszcze bardziej uproszczona. Odjęcie jakiegokolwiek części, czy elementu sprawi, że będą one bezużyteczne. Tak dopracowany design oznacza idealną optymalizację projektu. „Less is more”, i na pewno nie „bore”, oba przedmioty można bowiem uznać za wyjątkowo ciekawe oraz inspirujące.

High School Akademeia na Wilanowie
fot. Juliusz i Jędrzej Sokołowski



W takim właśnie duchu swoje projekty od lat stara się tworzyć pracownia Medusa Group, której liderem i współwłaścicielem (wspólnie z **Łukaszem Zegałą**) jest Przemo Łukasik. Architekt zaprezentował trzy wybrane projekty – o każdym z nich opowiadał wielowymiarowo, przykuwając uwagę słuchaczy, wciągając ich w świat precyzyjnie dopracowanych projektów śląskiej pracowni, która – jak podkreślał – zawsze stara się przekuć wstępne przeszkody czy słabości w końcowy sukces.

Tak było m.in. w wypadku projektu niepublicznego liceum **High School Akademeia** na Wilanowie, w którym narzucone ograniczenie kątem nachylenia dachu (nie mniejszym niż 30 stopni) zainspirowało architektów do kreatywnego rozwiązania w formie zastosowania kaskadowej konstrukcji schodów zintegrowanych z ogrodem edukacyjnym oraz ekologicznym zbiornikiem wody deszczowej.





Smart Innovation School
Dhaka, Bangladesz
wizualizacja Medusa Group

Uczniowie zyskali wspaniałe miejsce do relaksu i spotkań w przerwach i po zajęciach, zaś sam obiekt – plenerową eko-instalację, zasilającą w wodę deszczową zielone patio szkoły. Obiekt ten zresztą także wewnątrz nie przypomina w niczym większości znanych nam placówek edukacyjnych. Praktycznie każdy zakamarek szkolnych korytarzy czy załomów konstrukcji został przemyślany, zoptymalizowany i zamieniony w niezależną „mikro-przestrzeń” dedykowaną uczniom.

Nawet stołówka szkolna wygląda i funkcjonuje zupełnie inaczej niż w innych placówkach. Po porze lunchu zamienia się w wielofunkcyjną, wspólną przestrzeń do „cichej pracy”, a po lekcjach – w kawiarnię szkolną oraz czytelnię. W szkole postawiono na wszechstronny rozwój uczniów, stąd nowoczesna i przestronna sala gimnastyczna oraz pracownia i laboratoria – zarówno artystyczne, jak i naukowe.

Projekt – w pełni zasłużenie – był wielokrotnie nagradzany, również w konkursach międzynarodowych. Otrzymał m.in. nominację do Architektonicznej Nagrody Unii Europejskiej im. Miesa van der Rohe, czy też nagrodę ICONIC Awards 2020 / Innovative Architecture.

Filozofia twórcza pracowni oraz zdobyte doświadczenia, zdały także egzamin w odległej od Polski stolicy Bangladeszu – Dhace. Również w wypadku projektu tej szkoły pracownia musiała zmierzyć się z wieloma ograniczeniami, wynikającymi zarówno z różnic kulturowych, jak

i z uwarunkowań klimatycznych. Ale to właśnie – jak mówił Przemek Łukasik – uczyniło ich projekt ciekawszym, wymagającym większej inwencji i kreatywności. W projekcie zastosowano elementy prefabrykowane z żelbetu i szkła, gdyż tylko żelbeton jest w stanie wytrzymać intensywność wilgoci w porze monsunowej. Część mieszkalną dla kadry nauczycieli i ich rodzin zlokalizowano po drugiej stronie rzeki, profilując ją w kierunku bardziej europejskich wzorców kulturowych. Cały obiekt został pomyślany jako nieregularna, wypiętrzająca się konstrukcja modułowa, przypominająca architekturę kontenerową znakomicie zintegrowaną z krajobrazem. „Dziedziniec” stał się bezpieczną przestrzenią, bajecznie roślinnym sercem obiektu oraz miejscem aktywnej rekreacji, np. treningów krykieta. Modułowość pozwoliła architektom na plastyczne, inteligentne ułożenie fragmentów konstrukcji tak, aby zapewnić np. możliwie efektywną ochronę przed intensywnym słońcem oraz wprowadzić naturalną klimatyzację w jak największej części pomieszczeń. To kolejny przykład architektonicznej antycypacji Medusa Group w kierunku projektu optimum, który zapewne będzie użytkowany przez wiele pokoleń. Zaprojektowana w nowej, rozwijającej się części 22-milionowej metropolii szkoła z pewnością stanie się wizytówką polskiej myśli architektonicznej w tej części świata.

Przemek Łukasik zakończył swoje wystąpienie prezentacją projektu i realizacji nowego, prestiżowego hotelu marki **Nobu** w Warszawie, jak na razie jedyne takiego budynku w skali Polski.

Medusa Group rozpoczęła prace od przygotowania koncepcji rozbudowy Hotelu Rialto poprzez modernizację i rozbudowę sąsiedniej kamienicy. Nowa część miała powstać w duchu nowoczesności, i ma stanowić w ofercie hotelu przeciwległy, ożywczy biegun w stosunku do nostalgicznego art déco obiektu Rialto.

Pojawienie się nowego, wymagającego inwestora stało się dla pracowni niezwykłą przygodą i „świetną zabawą”. Twórcami marki Nobu są **Robert De Niro**, **Nobu Matsuhisa** (szef kuchni) oraz **Meir Teper**, którzy swój pierwszy obiekt – restaurację NOBU, otworzyli na Manhattanie pod koniec lat 80. Obiekty hotelowe sieci **Nobu** charakteryzuje wyrafinowany design, choć w bardzo powściągliwej formie. Estetyka projektów jest bliska kulturze i architekturze Japonii, a więc bardziej hołduje prostocie oraz umiarkowaniu w środkach wyrazu. Ekskluzywność jest wyrażana przez precyzyjnie dobrane materiały, wyeksponowanie ich faktur oraz komponowanie klimatu wewnątrz poprzez kontrasty, np. łączenia najwyższej jakości drewna z surową fakturą betonowych ścian. Charakteru wnętrzom

pokoju oraz korytarzom nadają także naturalne światło oraz wkomponowane elementy sztuki. W każdym z pokoi proporcje te zostały w przemyślany sposób zróżnicowane.

Bryłę nowego hotelu dopasowano do kształtu trójkątnej działki, zaś sam narożnik – poprzez jego zaoblenie – nawiązuje do architektury warszawskiego modernizmu. Przemek Łukasik przyznał także, że bardzo dużą wagę w projekcie przyłożono do zespolenia efektu obiektu z zielenią. Goście powinni móc widzieć z okien drzewa, liście, mieć możliwość podziwiania pięknej warszawskiej jesieni. Architekci nie zapomnieli także o zasadzie dobrego sąsiedztwa, projektując „zieloną ścianę” od strony ulicy Koszykowej – głównie z myślą o mieszkańcach pobliskich kamienic i ich widoku z okien. Obiekt budzi ogromne wrażenie – trzeba przyznać, że **Medusa Group** zawiesiła poprzeczkę bardzo wysoko dla wszystkich przyszłych inwestycji hotelowych w stolicy.

*Opracowanie: Zespół Redakcyjny
Agencji Rozwoju Gdyni*



Nobu Hotel
fot. Juliusz Sokolowski

„(...) dobry budynek musi posiadać zdolność wchłaniania ludzkiego życia i że w ten sposób może nabrać szczególnego bogactwa. Myślę tutaj o patynie starości na materiałach, o niezliczonych drobnych zadrapaniach na powierzchni, o zmatowiałym blasku popękanego lakieru oraz o krawędziach wypolerowanych od używania”.

Peter Zumthor, *Myślenie architekturą*

Architektura demokracji – demokracja architektury. Rozbudowa Sejmu RP 2001-2018

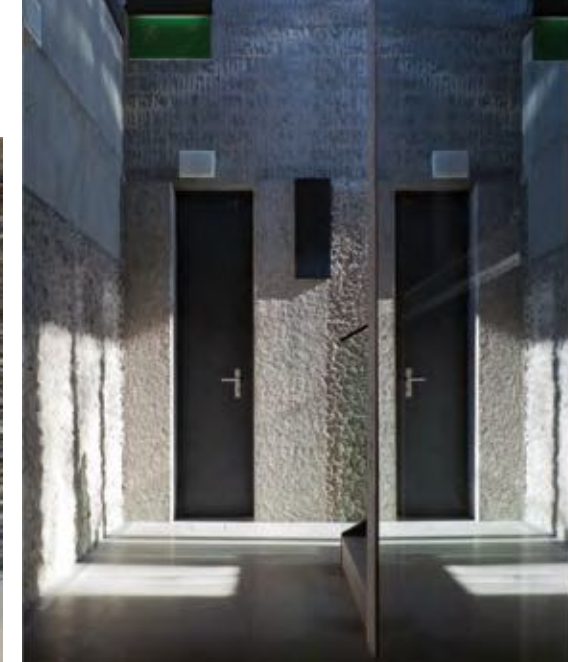
Bolesław Stelmach należy do architektów, którego projekty nigdy nie przechodzą bez echa. Jego twórczość od lat istotnie oddziałuje na środowisko współczesnych architektów, co znalazło potwierdzenie w przyznaniu architektowi m.in. honorowej nagrody SARP oraz wielu innych zaszczytnych wyróżnień architektonicznych. Zaprezentowany w czasie 10. Weekendu Architektury w Gdyni „Projekt Rozbudowy Sejmu RP”, powstawał i był realizowany etapami w latach 2001-2018.

Architekt podjął to trudne wyzwanie z ogromną pasją, ale także z pokorą godną architektonicznych mistrzów. Pierwszym etapem prac była dokładna analiza historii budowy kompleksu Sejmu RP – koncepcji zarówno urbanistycznej, architektonicznej, aż po architektoniczny detal, w tym charakter użytych budulców i materiałów.

Bolesław Stelmach skrupulatnie odczytywał i analizował idee, myśli i wizje sukcesywnej pracy nad kompleksem Sejmu takich mistrzów, jak **Kazimierz Skórewicz** (projekt konkursowy w 1918 r.) czy – po wojnie – **Bohdan Pniewski**.



Budynek admnistracji Sejmu RP
widok ogólny, Aleja na Skarpie
fot. Marcin Czechowicz /
materiały pracowni Stelmach i Partnerzy



Budynek administracji Sejmu RP / Detal wnętrza
fot. Marcin Czechowicz /materiały pracowni Stelmach i Partnerzy

Pod względem historii, jak podkreślał prelegent: *kompleks sejmowy jest odbiciem polskich losów od uzyskania niepodległości w 1918 r. do dnia dzisiejszego. Odzwierał pragmatyzm i profesjonalizm elit w okresie międzywojennym oraz pokazuje ambicje i fiasko realizacji komunistycznych idei budowania „socjalistycznego w treści i realistycznego w formie”.*

Po wygranej w 2001 r. przez pracownię Stelmach i Partnerzy konkursie powstało ważne założenie, mające na celu uporządkowanie przestrzeni pomiędzy podcieniowym wejściem do Sejmu, a projektowanym Gmachem Biblioteki, poprzez utworzenie podłużnego placu wpisanego w geometrię istniejącej działki, a także powtórzenie

takiego samego placu już pod ziemią. Pomysł był spójny, logiczny, trafił w sedno potrzeb, zaś całość idei nawiązywała do genialnych rozwiązań proponowanych przez Bohdana Pniewskiego.

Niestety, koncepcja ta nie została wówczas wdrożona. W 2009 r., dzięki otrzymaniu środków z UE i NATO, Pracownia rozpoczęła prace nad realizacją nowego budynku administracji sejmowej wraz ze skanerem przesyłek (wymóg przepisów antyterrorystycznych), sortownią poczty i dokumentów sejmowych, a także zapleczem urządzeń technicznych. Ten budynek można nazwać „kołem zamachowym” lub „sercem” całego kompleksu budynków sejmowych.



Budynek administracji Sejmu RP / atrium oraz fragment kiosku skanera przesyłek
fot. Marcin Czechowicz /
materiały pracowni Stelmach i Partnerzy



Dom Komisji Sejmowych RP / ul. Wiejska
 fot. Marcin Czechowicz / materiały pracowni Stelmach i Partnerzy

wykładu Bolesław Stelmach, została naznaczona i podpisana „**śladem budowy**”, lub inaczej „**dotknięciem budowy**”, które powinniśmy – zdaniem architekta – odpowiednio uszanować.

Drugi omawiany obiekt w kompleksie rozbudowy **Sejmu RP**, to nowy **Budynek Komisji Sejmowych** przy zbiegu ulic Pięknej i Wiejskiej. Podobnie jak pierwszy omawiany obiekt, budynek przy ulicy Wiejskiej został w dużej części ukryty pod ziemią (trzy z dziewięciu kondygnacji). Na jego kolejnych piętrach, w części południowej, umiejscowiono pięć stosunkowo dużych i komfortowych sal posiedzeń. Największe z sal posiedzeń zostały zlokalizowane bezpośrednio pod ulicą Wiejską, zaś cała konstrukcja była możliwa dzięki zastosowaniu mostowych wsporników oraz najnowszych technologii prac budowlano-montażowych.

Bolesław Stelmach zaprojektował nowoczesną bryłę gmachu w formie szklanego prostopadłościanu z wysuniętą przed lico budynku rytmiczną siatką wertykalnych żaluzji, w formie betonowych, jasnych prefabrykatów, poprzecinanych profilami gzymsów uwypuklających jego naziemne kondygnacje. Pierwotnie cały budynek miał być możliwie transparentny, prawie jak akwarium, z elewacją uwolnioną od jakichkolwiek dodatkowych „zdobień” czy form potęgujących jego skalę oraz z „zielonym” tarasem na dachu. Założeniem była optyczna otwartość, lekkość oraz pokora względem otoczenia. Inwestor oraz konserwator, wymogli w tym przypadku na zespole Stelmach i Partnerzy zmiany w projekcie. Niemniej jednak architekt zachował charakterystyczną dla swojej twórczości elegancję, prostotę oraz uważnie wpasował bryłę budynku w bezpośrednie otoczenie, wywiązując się perfekcyjnie z kolejnego etapu prac nad rozbudową Sejmu RP.

*Opracowanie: Zespół Redakcyjny
 Agencji Rozwoju Gdyni*

„Architektura to jedna z najpiękniejszych potrzeb człowieka, ponieważ dom zawsze był pierwszym i niezbędnym narzędziem tworzonym przez ludzi”.

Le Corbusier, *W stronę architektury*

Ekologia po ludzku

Warszawska pracownia **XYStudio** zwróciła uwagę na rosnącą rolę architektury społecznej oraz odpowiedzialnej ekologicznie. Dla liderów pracowni: **Filipa Domaszczyńskiego, Marty Nowosielskiej i Doroty Sibińskiej**, ekologia w architekturze oznacza inteligentną optymalizację projektów w ramach zadanej funkcji, a także uwzględnienie istotnej roli potrzeb docelowego użytkownika

projektu. Dla większości inwestorów czynnik ekologiczny kojarzy się z większymi kosztami, chociaż to głównie przeskalowane, źle przemyślane inwestycje najbardziej obciążają środowisko, na co zwracali uwagę architekci w czasie wystąpienia. Dla przykładu: obiekt nowej szkoły, przy tych samych założeniach co do lokalizacji, liczby uczniów, klas oraz pracowni, można zaprojektować dwukrotnie taniej, tak by pochłaniał znacznie mniej energii i generował znacznie niższe koszty eksploatacyjne.

Dom dla bezdomnych w Jankowicach
 ekologia w architekturze, projekty XYStudio
 od lewej: patio, dom, krajobraz, ławka





Gdynia Weekend Architektury
prelekcja XYStudio
fot. Przemysław Kozłowski

W duchu takiej filozofii architektury ekologiczno-społecznej powstał prezentowany w czasie Weekendu Architektury, przez architektów XYStudio „**Dom dla bezdomnych w Jankowicach**”. Obiekt wzbudził powszechne uznanie ze względu na wyjątkową estetykę, piękno i skromność bryły, doskonale wpisanej w mazowiecki pejzaż pól oraz pozostałej po dawnej szkole alei drzew.

Dom powstał z przeznaczeniem dla osób bezdomnych z dużymi ograniczeniami w zakresie samodzielnej egzystencji, wymagających stałej, całodobowej opieki, jednak „nie tak chorych”, żeby móc trafić do publicznych placówek DPS. Była to już kolejna realizacja w Polsce nadzorowana oraz inspirowana przez siostrę **Małgorzatę Chmielewską (Fundacja Dobrego Chleba)**, która – co podkreślali sami architekci – miała istotny wpływ na wdrażane rozwiązania budowlano-technologiczne oraz samą estetykę obiektu.

Praktycznie każdy omawiany szczegół, pomysł na rozwiązanie funkcjonalne był konsultowany także z mieszkańcami domu, podzielonego na trzy główne strefy: wspólną, socjalną, ze stołówką, z salą rehabilitacyjną, kaplicą i ze świetlicą, mieszkalną z 19 pokojami dwuosobowymi i wspólnymi łazienkami oraz prywatną, z kilkoma niewielkimi mieszkaniami dla opiekunów. Sercem domu stał się jednak jego dziedziniec wewnętrzny oraz słynna ławeczka z wielkiej bali drewnianej, umiejscowiona w części frontowej. Zielony dziedziniec został dodatkowo wzbogacony z inicjatywy siostry Chmielewskiej kolorowym murałem „**Cztery Pory Roku**”, stanowiącym ważny dla mieszkańców akcent artystyczny.

Architekci oprócz dbałości o rozwiązania ekologiczne (m.in. własna eko-kanalizacja, zbiornik na wodę deszczową do podlewania warzyw, materiały elewacyjne z odzysku), w równym stopniu myśleli o potrzebach i komforcie pensjonariuszy. Najważniejsze w projekcie było stworzenie różnorodnych mikro-przestrzeni do niewymuszonych spotkań, integracji, a zarazem pozostawienie dostępu do przestrzeni odosobnienia np. do czytania książek, rozmów prywatnych czy pielęgnowania spraw duchowych i religijnych. W uzyskaniu wymarzonego efektu na pewno pomaga także otoczenie, w tym kojący krajobraz, przepiękne widoki z okien pokoi oraz nieograniczony dostęp do przestrzeni znakomicie doświetlonych światłem dziennym.

Niektóre wspólne rytuały mieszkańców, jak np. pomaganie przy przygotowywaniu posiłków, grupowe oglądanie telewizji, w tym meczów, seriali, a także codzienne spacerowanie pensjonariuszy, z bezproblemowym udzielaniem wsparcia dla osób korzystających z wózków inwalidzkich, zostały skutecznie przewidziane przez twórców projektu.

W czasie wystąpienia architektów z XYStudio można było mieć pewność, że **Dom w Jankowicach** nie będzie ostatnim projektem pracowni w nurcie architektury społecznej. Znakomicie odnajdują się oni bowiem w wyzwaniach – projektach, w których łączą w równym stopniu piękno, estetykę bryły oraz detali architektonicznych z funkcjonalną i ekologiczną stroną inwestycji.

Za ten projekt architekci XYStudio otrzymali Grand Prix Nagrody Architektonicznej tygodnika „Polityka”.

*Opracowanie: Zespół Redakcyjny
Agencji Rozwoju Gdyni*

Gdyńska rewolucja klimatyczna

W słowniku języka polskiego znajdziemy dwie definicje słowa „klimat” – pierwsza dotyczy zjawisk i warunków atmosferycznych, a druga odnosi się do nastroju panującego w pewnym środowisku czy grupie. Wygląda na to, że Gdynia w ramach realizowanego już dziś projektu „**KLIMATyczne Centrum**” chce upiec dwie pieczenie na jednym ogniu – sprawiając, że gdyńskie Śródmieście będzie zarówno mniej uciążliwe dla klimatu, jak również bardziej przyjazne z perspektywy mieszkańców i turystów.

O założeniach tego projektu opowiadał w swoim wystąpieniu podczas pierwszego dnia **Archi Prelekcji Marek Łucyk**, Wiceprezydent Miasta Gdyni ds. rozwoju. Można powiedzieć, że koncepcja ta idealnie wpisuje się w tak bardzo pożądane dziś, w czasach kryzysu podejście: jak za mniej zrobić więcej. I to w dodatku w ekspresowym tempie. Rozpoczęty w tym roku projekt ma być ukończony do końca **2021 r.**, a jego łączny koszt wyniesie planowo **18 mln zł**. W tak krótkim czasie, bez gigantycznych nakładów finansowych, centrum Gdyni przejdzie prawdziwą – dwojako rozumianą – „klimatyczną rewolucję”. Na czym będzie ona polegała?



Park Centralny w Gdyni
proj. Arch-Deco [wizualizacja]



Materiały z prezentacji, projekt zmian ulicy Świętojańskiej
źródło: UM Gdyni

Najprościej mówiąc: na dokonaniu dziesiątek mikro-ulepszeń przestrzeni gdyńskiego Śródmieścia, takich jak: zmiany organizacji ruchu ulic oraz ich zwężanie, tworzenie parków kieszonek, zazielenianie oraz poszerzanie chodników, wprowadzanie nowych przejść dla pieszych w newralgicznych miejscach, ograniczanie liczby miejsc postojowych dla samochodów czy wzbogacanie siatki dróg rowerowych. W efekcie centrum miasta stanie się miejscem, w którym ludzie jeszcze bardziej będą chcieli spędzać czas, a także będzie atrakcyjny z punktu widzenia pieszych oraz rowerzystów.



Materiały z prezentacji, projekt zmian ulicy 3 maja
źródło: UM Gdyni

Projekt „KLIMATyczne Centrum” jest najlepszym dowodem na proekologiczny kierunek rozwoju miasta obrany przez jego władarzy – neutralność klimatyczną, maksymalne ograniczenie emisji dwutlenku węgla oraz zanieczyszczeń, zazielenienie przestrzeni oraz wysoką jakość życia mieszkańców. Docelowo „klimatyczna rewolucja” nie ma ograniczać się do **Śródmieścia**, lecz rozlać się po wielu innych dzielnicach miasta – tego też oczekuje zresztą większość gdynian.

Opracowanie: Zespół Redakcyjny
Agencji Rozwoju Gdyni

Bejrut – jak feniks z popiołów?

Na początku sierpnia br. oczy całego świata były zwrócone na Bejrut, gdzie doszło do potężnej eksplozji, która zniszczyła miejscowy port i wiele budynków oraz pochłonęła życie – według szacunków – niemal 200 osób. Niespełna miesiąc później tematowi odbudowy stolicy Libanu swoje wystąpienie podczas Archi Prelekcji poświęcił doskonale znający bliskowschodnie realia dr hab. inż. arch. Kazimierz Butelski z Politechniki Krakowskiej.

Choć gwoli ścisłości – jego prelekcja nie miała *stricte* architektonicznego charakteru, a stanowiła raczej opowieść o Bejrucie: o jego specyfice, historii, społeczności, zróżnicowaniu kulturowo-religijnym oraz wynikających z niego konfliktach, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich kilku dekad. Oczywiście nie zabrakło również wątków poświęconych architekturze i przestrzeni miejskiej miasta.

Opracowanie: Zespół Redakcyjny
Agencji Rozwoju Gdyni



Liban, Bejrut 2010
fot. Przemysław Kozłowski

Czym się różni Bejrut Zachodni, zdominowany przez muzułmanów, od Bejrutu Wschodniego, zamieszkałego przez chrześcijańskich maronitów? W jaki sposób wojna w sąsiedniej Syrii przełożyła się na boom związany z budową wieżowców w stolicy Libanu? W jaki sposób skutki sierpniowej eksplozji zostały zamortyzowane dzięki charakterystycznej topografii miasta? Czy i kiedy można się spodziewać odbudowy bejruckiego portu? Czy rekonstrukcja zniszczonych kwartałów miasta będzie czerpała z doświadczeń odbudowy miasta po 15-letniej wojnie domowej na początku lat 90.? To tylko niektóre z wielu pasjonujących wątków, które poruszył podczas swojego nieco ponad 30-minutowego wystąpienia prelegent.

Liban, Bejrut 2010
fot. Przemysław Kozłowski



Archi-Hydro zagadka

Architektura obszarów przybrzeżnych w obliczu podnoszenia poziomu wód morskich – zagrożenia, a może szanse – tak brzmiał tytuł Archi Prelekcji ogłoszonej przez dr inż. arch. **Annę Orchowską-Smolińską** z Politechniki Gdańskiej. Jaki z niej główny wniosek? Taki, że choć wiemy, iż klimat się ociepla i poziom morza podnosi się i będzie się w nadchodzących latach podnosił, to nie dysponujemy danymi, wskazującymi jednoznacznie, jakie będzie tempo tego procesu i kiedy woda morska zacznie zalewać przestrzeń nadmorskich miast.

Jak zatem projektować miasta, mając na uwadze nieuchronność problemu, z którym prędzej czy później się zetkniemy? Nadrzędnymi hasłami stają się dziś: adaptacyjność, elastyczność oraz odwracalność.

Architekci stoją obecnie przed wielkim wyzwaniem, związanym w dużej mierze z kwestią mentalną – muszą bowiem dostosować cały system myślenia o przestrzeni do sytuacji kryzysowej, z którą będą się mierzyć miasta. Zmiany klimatu będą wymagały od nich stałego, bieżącego monitorowania i analizowania tego, co może przynieść przyszłość. A następnie – dostosowywania do tego tworzonej architektury.

Inspiracji w tym zakresie dostarczyć nam mogą Holendrzy, którzy ze względu na ukształtowanie terenu sprzyjające jego zalewaniu terenów, już od lat rozwijają „architekturę wodną”. Czy w polskich miastach doczekamy się niebawem zabudowy na pływakach, czy też drzew posadzonych na... portowych bojach?

Opracowanie: Zespół Redakcyjny
Agencji Rozwoju Gdyni

Waterfront Gdynia
fot. Jakub Kujawa / konkurs Gdynski
Modernizm w Obiektywie 2017



Bibliografia

Zaangażowany funkcjonalista i architekt potrzeb / Weronika Szerle

Archiwalia:

Archiwum Państwowe w Gdańsku oddział w Gdyni.

Archiwum Politechniki Warszawskiej.

Archiwum Wydziału Architektoniczno-Budowlanego Urzędu Miasta w Gdyni.

Literatura:

Architektura i Budownictwo, 1936, nr 5.

Dom Osiedle Mieszkanie, 1932, nr 7-8, 1932.

J. Bieniasz [et al.], *Monografia wielkiego Pomorza i Gdyni*, red. J. Lachowski, S. M. Artwiński [et al.], Toruń-Lwów 1939.

S. Kitowski, M. J. Sołtysik, *Orłowo perła Gdyni. Dzieje, krajobraz, architektura*, Gdynia 2015.

M. Perepczko, *Dokumentowanie dziedzictwa architektonicznego przez SARP i jego związek z ochroną praw autorskich*, [w:] *Modernizm w Europie. Modernizm w Gdyni. Architektura XX wieku i jej waloryzacja w Gdyni i w Europie*, red. M. J. Sołtysik, R. Hirsch, Gdynia 2017.

M. J. Sołtysik, *Gdynia – miasto dwudziestolecia międzywojennego: architektura i urbanistyka*, Warszawa 1993.

M. J. Sołtysik, *Na styku dwóch epok. Architektura gdynskich kamienic okresu międzywojennego*, Gdynia 2003.

Gdynia – Tel Awiw. Odslona gdyńska / Marcin Szerle

Cytat we wstępie: M. Omilanowska, *Fenomen Gdyni. Modernistyczna architektura miasta nad morzem*, [w:] *Gdynia – Tel Awiw*, red. A. Tanikowski, Warszawa-Gdynia 2019.

Gdynia – Tel Awiw, red. A. Tanikowski, Warszawa-Gdynia 2019. muzeumgdynia.pl.

Narodziny miasta. Gdynski modernizm w dwudziestoleciu międzywojennym, red. J. Friedrich, Gdynia 2014.

E. Solarz, *Pan Nowoczesny. Barwne życie w białej Gdyni*, Gdynia 2016.

A. Szczerski, *Gdynia – Tel Awiw: modernizm i państwo*, [w:] *Gdynia – Tel Awiw*, red. A. Tanikowski, Warszawa-Gdynia 2019.

Szkló metal, detal. Architektura Gdyni w szczegółach, red. J. Friedrich, A. Śliwa, Gdynia 2017.

szklometaldetal.pl.

Arieh Sharon w międzywojennym Tel Awiwie / Artur Tanikowski

A. Sharon, *Kibbutz + Bauhaus. An Architect's Way in a New Land*, Stuttgart and Massada 1976.

A. Nitzan-Shifan, *Contested Zionism – Alternative Modernism: Erich Mendelsohn and the Tel Aviv Chug in Mandate Palestine*, [w:] *Architectural History*, January 1996, s. 148–180.

N. Metzger-Szmuk, *Des maisons sur le sable. Tel Aviv – mouvement modern et esprit Bauhaus / Dwelling on the Dunes, Tel Aviv – Modern Movement and Bauhaus Ideals*, Paris-Tel-Aviv 2004.

A. Tanikowski, *Dom własny, ale jaki?*, [w:] *Autoportret*, 2018, nr 3, s. 70–77.

A. Sharon: *The State's Architect*, red. E. Neuman, [katalog wystawy w:] Tel Aviv Museum of Art (j. hebrajski), Tel Aviv 2018.

Gdynia – Tel Awiw, red. A. Tanikowski, katalog wystawy w Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN w Warszawie i Muzeum Miasta Gdyni, Warszawa-Gdynia 2019.

S. Golan Yaron, *Tel Aviv Architectural Guide: The White City and its Modernist Buildings*, Berlin 2019.

www.ariesharon.org.

Między prowincją i metropolią. Architektura międzywojennego Wilna / Michał Pszczółkowski

M. Dolistowska, *„Miłe miasto” między tradycją a awangardą. Architektura Wilna w dwudziestoleciu międzywojennym – zarys problematyki*, [w:] *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, red. W. Walczak, K. Łopatecki, t. VIII, Białystok 2017, s. 87–149.

E. Małachowicz, *Architektura dwudziestolecia międzywojennego w Wilnie*, [w:] *Architektura i urbanistyka w Polsce w latach 1918–1978*, red. W. Puget, Warszawa 1989, s. 121–141.

M. Pszczółkowski, *Kresy nowoczesne. Architektura na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1921–1939*, Łódź 2016.

Modernistyczny Dom Otwarty / Karolina Tulkowska-Slyk

Architektura i Budownictwo, 1925, nr 6.

C. Buckley, *Designing Modern Britain*, London, 2007.

Das Neue Frankfurt, April-Mai 1930, z. 4–5.

S. Giedion, *Befreites Wohnen Licht, Luft, Öffnung. (Wyzwolone mieszkanie. Światło, Powietrze, Orwarcie)*, Zurich-Leipzig 1929.

J. J. P. Oud, *Die Städtische Siedlung „Kiefhoek” in Rotterdam, Die Form. Zeitschrift für Gestaltende Arbeit*, 1930, z. 14.

Architektura spełniona

Cytat we wstępie: P. Zumthor, *Myslenie architektury*, przeł. A. Koźuch, Kraków 2010.

Medusa – Oczekiwania

Cytat we wstępie: A. De Botton, *Architektura Szczęścia*, przeł. K. Środa, Warszawa 2006.

Ekologia po ludzku

Cytat we wstępie: Le Corbusier *W stronę architektury*, przeł. T. Swoboda, Warszawa 2012.

Cytaty:

s. 81 A. de Botton, *Architektura Szczęścia*, przeł. K. Środa, Warszawa 2006, s. 197.

s. 9, 78 P. Zumthor, *Myslenie architektury*, przeł. A. Koźuch, Kraków 2010, s. 21.

s. 84 P. Zumthor, *Myslenie architektury*, przeł. A. Koźuch, Kraków 2010, s. 24.

s. 15 Le Corbusier, *W stronę architektury*, przeł. T. Swoboda, Warszawa 2012, s. 80.

s. 87 Le Corbusier, *W stronę architektury*, przeł. T. Swoboda, Warszawa 2012, s. 69.

s. 17 J. Gehl, *Miasto dla ludzi*, przeł. Sz. Nogalski, Kraków 2014, s. 63.



plakat 10. edycji wydarzenia Weekend Architektury w Gdyni

Organizator wydarzenia



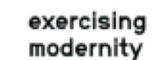
Wykonawca:



Partnerzy strategiczni



Partnerzy



Partnerzy medialni



www.weekendarchitektury.pl

